Nr. 270. We Lwowie Środa dnia 25. Listopada 1903. Rok XLIII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40. I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.

Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7 parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 5 wieczorem bez przerwy

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Wraz z **„Tygodnikiem mód i powieści“** kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Numer kosztuje 8 hal., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ

przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; **we Wiedniu**: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schallek Wollzeile 11. J. Danneberg, II. Praterstrasse 35; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 12; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; we **Frankfurcie** n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; **w Paryżu**: C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie**: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. — **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Jubileusz Kościoła katolickiego w Holandyi.

Katolicy holenderscy obchodzili tego roku pięćdziesięciolecie przywrócenia hierarchii katolickiej w swojej ojczyźnie, dokonanego przez Piusa IX. d. 4. marca 1853. Katolicy holenderscy mogą się słusznie radować, bo Kościół katolicki ogromnie się w tych 50 latach rozwinął. Utworzono 156 parafij, które muszą katolicy utrzymywać z własnych funduszów, gdyż proboszczowie dotychczas żadnej płacy od państwa nie otrzymują.

Ofiarność Holendrów jest też zdumiewająca. Już w r. 1871 mógł profesor J. de Ryk na zgromadzeniu w Amsterdamie donieść z radością, że w ubiegłych dwudziestu latach katolicy holenderscy na kościoły i budynki kościelne przeszło sto dwadzieścia milionów franków złożyli. Od czasu przywrócenia hierarchii poświęcono 516 kościołów i kaplic. Liczba katolików wzrosła od r. 1853 do 1839 (ostatni spis ludności) z 1,180.000 na 1 800.000, liczba księży z 1.400 na 2.660.

Wielu protestantów przechodzi na katolicyzm; w dyecezyi harlemskiej w przecięciu 500 rocznie, w dyecezyi Bois le Duc (Herzogenbosch) tworzą już katolicy większość ludności. W r. 1853 było w Holandyi około 2.600 osób stanu zakonnego, w r. 1896 już około 16.000, między temi 11.900 zakonnic.

Obecnie istnieje w Holandyi 201 konferencyj św. Wicentego a Paulo z 8.500 członkami, którzy ubogie rodziny odwiedzają, nad usunięciem konkubinatów pracują, dzieci w szkołach katolickich umieszczają i gorliwie się pracą około młodych skazańców zajmują. W chwili przywrócenia hierarchii posiadali katolicy holenderscy tylko jedno czasopismo, obecnie posiadają 13 codziennie wychodzących i 43 innych czasopism. Więc też słusznie z zapałem obchodzono ten jubileusz.

Galicya w budżecie 1904.

Wiedeń 23. listopada.

W uzupełnieniu rubryki; dotacya na szkoły przemysłowe, wypada mi jeszcze wymienić tzw. szkoły fachowe dla poszczególnych gałęzi przemysłu, które rząd subwencyonuje; a mianowicie dostać mają wedle preliminarza:

Tkactwo i powroźnictwo.

w r.	1903	1904
	koron	
Szkoła koronkarstwa w Bobowej	800	900
„ w Kańczudze	1.200	1.300
„ w Jaworowie	400	400
„ przemysłowa dla dziewcząt w Krakowie	2.000	2.000
Warstat dla nauki haftów w Krakowie	1.000	1.100
Szkoła haftów w Zakopanem	1.400	1.500
Warstat dla nauki tkactwa w Budzanowie	400	400
Warstat dla nauki tkactwa w Glinianach	2.400	2.400
Warstat dla nauki tkactwa w Gorlicach	900	900
Warstat dla nauki tkactwa w Korczynie	1.440	1.440
Warstat dla nauki tkactwa w Kossowie	1.500	1.500
Szkoła tkactwa w Krośnie	7.500	8.000
Warstat dla nauki tkactwa w Łańcucie	1.500	1.500
Szkoła tkactwa w Rakszawie	5.600	6.000
Warstat dla nauki tkactwa w Rychwałdzie	1.000	1.000
Warstat dla nauki tkactwa w Wilamowicach	900	1.000
razem	29 940	31.340

Szkoły dla robót z drzewa i kamienia.

w r.	1903	1904
	koron	
Warstat kołodziejski w Grybowie	3.000	3.200
Warstat kołodziejski w Grzymałowie	3.400	3.400
Warstat dla wyrobu zabawek w Jaworowie	1.000	1.400
Warstat kołodziejski i bednarski w Kamionce strum.	3.400	3.400
Warstat stolarski w Kalwaryi	3.700	4.200
„ „ w Stanisławowie	[illegible]	4.000
kołodziejski w Tłumaczu	1.600	2.000
razem	19.500	21.600

Szkoły dla robót koszykarskich.

w r.	1903	1904
	koron	
Warstat naukowy w Albigowej	400	400
„ „ w Bilince	400	400
„ „ w Czerwonej Woli	2.000	2.200
„ „ w Dynowie	500	700
„ „ w Dżurowie	1.000	1.000
„ „ w Jurkowie	500	700
„ „ w Niżniowie	1.100	1.200
„ „ w Rudkach	1.100	1.200
„ „ w Siedlcach	900	1.000
„ „ w Skołyszynie	1.300	1.400
„ „ Wielowsi	600	800
„ „ Wojsławiu	1.200	1.200
„ „ w Zatorze	1.200	1.200
„ „ w Żurawnie	400	400
razem	12.600	13.800

Szkoły dla wyrobów terakotowych.

w r.	1903	1904
	koron	
Szkoła zawodowa w Kołomyi	5.600	6.000
„ „ w Podgórzu	3.000	3.400

Szkoły dla rozmaitych zawodów.

Warstat naukowy dla szewstwa w Starym Sączu	1.200	1.300
Warstat naukowy dla szewstwa w Dobczycach	900	1.000
Warstaty naukowe w Drohowyżu	3.400	3.800
Warstat naukowy dla kapelusznictwa w Myślenicach	1.800	2.300
Warstat naukowy dla szewstwa w Witkowie	1.500	1.600
razem	17.400	19.400
Dla uzupełniających szkół przemysłowych i zawodowych w ogóle	64.660	68.000
Dla szkoły Stowarz. „Praca kobiet“ we Lwowie	1.200	1.200
Dla szkoły Stowarz. „Praca kobiet“ w Kołomyi	1.000	1.000
Dla szkoły robót kobiecych w Przemyślu	700	700

Łącznie więc z tytułu subwencyi na różne szkoły i warstaty dla nauki przemysłu lub rękodzielniczych zawodów przeznaczono na r. 1904 kwotę 157.740 kor., w stosunku do r. 1903 więcej o 10.740 koron. Prócz tego pozostawiono ministrowi do dyspozycyi na te cele dla wszystkich krajów koronnych kwotę 36.000 kor. (1.000 k. więcej, jak na r. 1903) a na inspekcyę uzupełniających szkół przemysłowych preliminowano 38.000 koron.

Miejskie muzeum przemysłowe ma otrzymać jako subwencyę: Lwów 8.500 kor., Kraków 7.000 k.

Ostatnim rozdziałem budżetu ministerstwa oświaty jest wrzekomo szkolnictwo ludowe.

Jest to jednak wręcz fałszywa nazwa, bo z natury rzeczy, gdy ustawodawstwo w szkołach ludowych należy do kompetencyi sejmów, więc też i budżet rady państwa na „Szkołę ludową“ w ścisłem słowa tego znaczeniu preliminuje tylko ogólną kwotę z tytułu zasiłków lub subwencyj dla krajów koronnych na cele szkolnictwa ludowego do dyspozycyi sejmów krajowych. W rozdziale tym budżetują się jednak wydatki na seminarya nauczycielskie, które z charakteru swego należą raczej do kategoryi szkół średnich.

Na cele szkolnictwa ściśle ludowego preliminuje budżet na r. 1904 dla wszystkich krajów koronnych kwotę 302.224 k., zaś dla Galicyi 109.886 k., (tak samo, jak na rok 1903), na cele popierania muzyki (dla wszystkich krajów koronnych) 2.000 k. a na cele kursów ogródków szkolnych, kursów rolniczych i specyalnych do dyspozycyi ministra oświaty 40.000 koron (w r. 1903 — 20.000 k.)

Oprócz tego na utrzymanie wojskowych szkół ludowych (zgodnie, jak na rok 1903) w Przemyślu 6.868 k., w Jarosławiu 3.636 k., zaś do dyspozycyi ministra wojny we Lwowie 4.000 k., w Krakowie 3.040 k. (zgodnie z r. 1903).

Seminarya nauczycielskie.

W rubryce wydatków zwyczajnych preliminowano dla wszystkich krajów koronnych

na r. 1902	1903	1904
koron		
4,242.040	4,353.980	4,455.490

zaś dla Galicyi i Krakowa:

	na r. 1903	1904
	koron	
A. Seminarya męskie:		
1. utrakwistyczne we Lwowie	110.572	115.844
2. polskie w Krakowie	86.651	91.661
3. „ w Nowym Sączu	—	15.434
4. polskie w Krośnie	43.545	44.527
5. polskie w Rzeszowie	70.465	71.852
6. utrakwistyczne w Samborze	74.559	78.869
7. utrakwistycznne w Sokalu	54.532	65.366
8. utrakwistyczne w Stanisławowie	78.806	78.818
9. utrakwistyczne w Tarnopolu	84.154	87.316
10. polskie w Tarnowie	67.867	71.804
11. utrakwistyczne w Zaleszczykach	46.932	51.782
razem przy potrąceniu intercalare	703.058	753.209
B. Seminarya żeńskie:		
1. utrakwistyczne we Lwowie	85.990	91.981
ogródek froebl.	5.280	5.280
2. polskie w Krakowie	79.455	81.153
ogródek froebl.	4.380	4.380
3. utrakwistyczne w Przemyślu	56.666	68.549
ogródek froebl.	3.400	4.000
razem przy potrąceniu intercalare	238.300	249.200

Wydatki nadzwyczajne preliminowane w seminayrach:

	na r. 1903	1904
	koron	
a) męskich:		
Remuneracye nauczycieli	28.815	24.000
Na wewnętrzne urządzenie szkoły męskiej:		
we Lwowie	750	1.000
w Krakowie	800	1.340
w Tarnopolu	80	80
w Sokalu	640	400
Wyposażenie gab. fizykaln.:		
w Krakowie	—	400
w Tarnowie	—	400
w Zaleszczykach	400	400
Na szkołę męską w Krośnie		
Przybory naukowe i biblioteka	—	500
Oparkanienie		300
Urządzenie	—	435
Założenie ogródka owocowego	—	128
b) żeńskich:		
Przyrządy naukowe	2.070	5 383
Seminaryum w Przemyślu	170	170
razem wydatki nadzw.	2 240	5 553

Zatem ogółem na cele seminaryów nauczycielskich w Galicyi preliminowano w roku 1903 k. 976.940, w 1904 r. 1,035.953 k.

W tej rubryce należy jeszcze wyliczyć oddane do dyspozycyi ministra oświaty dla wszystkich krajów koronnych:

w r.	1903	1904
	koron	
Na specyalną naukę muzyki, w szczególności gry na organach	12.000	12 000
Na naukę hygieny	20.700	20.850
Na kursa specyalne dla abituryentów	5.240	5.240
Na stypendya	215.000	215.000
Na remuneracye dla nauczycieli	8.000	8.000
Na spec. kursa w szkołach wydziałowych	36.000	37.000
Na kursa rolnicze, ogródków szkolnych i w ogóle zawodowe	20.000	40.000

JULIUSZ GIŻOWSKI.

Sprawy zagraniczne.

Po wizytach monarszych.

Król włoski wrócił już do domu, na ten rok wizyty monarsze skończone, pozostały jeszcze na przyszły rok wizyty cara i prezydenta Francyi w Rzymie, bo to, że cesarz Austryi zamyśla złożyć w Rzymie papieżowi i królowi wizyty za jednym zachodem, można między bajki położyć. Politycy suszą sobie głowy pytaniem co do wzajemnego stosunku Włoch, Anglii i Francyi, a zwłaszcza Włoch do Anglii. Otóż w Anglii zasypywano Wiktora Emanuela III. w toastach urzędowych, adresach i wywodach dzienników kwiatami wspomnień z długiej nieprzerwanej przyjaźni włosko-angielskiej w czasach wojny krymskiej, walk o zjednoczenie Włoch itp. Wywołano z mogiły nawet Garibaldiego, wyszukano jakieś angielsko-włoskie towarzystwo garibaldczyków, których dwunastu w czerwonych koszulach odprawiało straż honorową podczas krótkiego pobytu króla w Londynie.

I mądrze czynili Anglicy, wywołując dawne czasy, bo w ostatnich dziesięcioleciach podobno nie bardzo zasłużyli się Włochom w sprawie tunetańskiej, w sprawie Biserty, w Afryce wschodniej i podobno słusznie podejrzewały Włochy Anglię, że w danym razie gotowa pokrzyżować ich aspiracye do Tripolisu.

Anglia juścić, zwłaszcza podczas zatargu z Francyą, pozostawała z Włochami w kontakcie co do ochrony Śródziemnego morza; i słychać na pewne, że przez pewien czas istniał traktat włosko-angielski, w którym Anglia w razie wojny z Francyą zobowiązywała się strzedz wybrzeży włoskich, zaczemby Włochy miały dwa korpusy wojska wolne do wojny lądowej. W tem jednak chodziło Anglii o interesa Włoch, ale jeszcze więcej o swoje własne.

Jakoż dyplomacya włoska nieraz poczuła, że w przyjaźni swojej dla Anglii w ostatnich dziesiątkach lat była wielce interesowaną, ale cóż miały Włochy czynić? Zawisłość od Francyi byłaby jeszcze gorszą, więc twarda konieczność zmuszała je do przyjaźni z Anglią. Obecnie stoją rzeczy inaczej na oko. Król włoski przybył niejako na Paryż do Londynu, jak król Edward na Paryż z Rzymu do Londynu wrócił. Więc stan rzeczy się niejako zmienił, wszelako zanadto wiele sprzecznego materyału dyplomatycznego pozostaje, iżby powiedzieć można, że Włochy, Anglia i Francya są jedną duszą. I kontrowersy te może się dadzą odwlec, a może i nie dadzą.

Anglia napiera, aby natychmiast przystąpiono do sprawy marokańskiej, nie chcąc dopuścić usadowienia się Francyi w Maroku, coby handlowi i stanowisku Anglii na Śródziemnem morzu zagrażało. W Syamie ścierają się silnie interesa francuskie z angielskimi. Kwestya rybacka w Nowej Fundlandyi wymaga także załatwienia. Nie jest też tak bardzo gładkim stosunek między Francyą a Włochami, jak się zdawało. Jeżeli co we Włoszech wpłynęło na wznowienie tego stosunku, to antywatykańska polityka republiki socyalistyczno radykalnej. Niechaj wybuchnie we Francyi przesilenie i runą tam rządy masońskie, a zmieni się też stosunek włosko francuski.

Wszelako jeżeli Anglia i Włochy skierowały się ku Francyi, to nie bez powodu. I jaki to powód? W jednym punkcie panuje zgodność między temi trzema mocarstwami, a to w sprawie Wschodu europejskiego. Wymagają one od sułtana więcej, niż Austrya i Rosya, a oraz pałają niespełnionemi dotychczas żądzami co do Turcyi. Włochy pożądają Albanii a conajmniej „sfery wpływów“ tamże i to już od roku 1868. Francya nie zrzekła się swoich aspiracyj do Syryi i podobno w pewnych sferach tureckich już są zupełnie przygotowani na jej utratę. W jednej z broszur młodotureckich czytamy:

„Wobec tych wypadków, które wrychle nastąpią, najlepiej byłoby dać Francyi Syryę, zaczemby się po obu stronach kanału Suezkiego usadowili Francuzi i Anglicy i byłby trwały spokój między nimi“.

Ale może owszem dopieroby się poczęły między nimi zatargi. Z drugiej znowu strony Turcyi będą się Austrya i Rosya przez zimę dyplomatycznie ścierać z sułtanem — ale zdaniem polityków z wiosną ponownie wybuchną zamieszki na Bałkanach, a wtedy może snadno runąć walna zasada koncertu europejskiego: „utrzymanie Turcyi w całości“ i przy obecnym stanie jej sprawa bardzo szybko rozwikłać się może.

Wizyta króla włoskiego w Londynie obudziła domysł że doszła w tym względzie do skutku umowa włosko angielsko francuzka którejby Rosya nie koniecznie była przeciwną, bo samaby się o korzyść dla siebie postarała. Z tą domniemaną umową składa się snadno wizyta króla Edwarda w Wiedniu. Austrya poparła w Petersburgu żądania Anglii; wskutek nalegań Anglii druga wystosowana do Porty nota austryacko-rosyjska sięga o wiele dalej, niż pierwsza. I dlaczegożby — pytają politycy — Austrya nie miała być za przewrotem na półwyspie bałkańskim, jeżeli mocarstwa zachodnie poręczyły jej w nagrodę drugi pewny dostęp do Śródziemnego morza w Salonice i miałaby otwarte nowe rozwoju swej potęgi morskiej widoki?

Musi być w tych domysłach jakaś część prawdy, skoro Niemcy się niepokoją, że tak ważne sprawy mogą się odbyć bez nich, a to z tej przyczyny, że ku wielkiemu wszystkich interesowanych mocarstw zainteresowaniu, są gorącymi przyjaciółmi sułtana. Rzecz to przecie ważna, że król Edward nie złożył wizyty Niemcom, chociaż matka Wilhelma II. była rodzoną siostrą króla Edwarda. Musi coś wisieć w powietrzu, jeżeli już kształtów konkretnych nie przybrało, jeżeli cała prasa włoska wizytę króla w Londynie za „rzecz kapitalnej wagi“ poczytuje, za największe za rządów Wiktora Emanuela III. wydarzenie.

W urzędowych kołach włoskich zapewniają, że „istnieje obecnie zupełne porozumienie między Brytanią a Włochami — fakt, któremu chyba nie ma równego w dziejach państw obu“. Tak się z pewnością nie bez powodu unoszą Włosi — i zaiste czegożby goręcej pragnęły Włochy, jak nabycia Albanii? Tylko czy Austrya do tego dopuści? Bo że w zamian Austryi wcale nie pilno do Saloniki, to rzecz pewna. Już ona dzisiaj w kłopocie, co uczynić z Bośnią i Hercegowiną, bo trudno nazawsze pozostawić te kraje w stanie obecnym, więc do kogo je przyłączyć: do Austryi, do Węgier, do Kroacyi? A cóż dopiero uczynić z owym długim pasem aż do Saloniki? Austro Węgrom zależy na bezpośredniej kolei żelaznej do Saloniki, ale nie na posiadaniu Saloniki.

5

OST. BAR.

Wojna domowa we Lwowie.

(Opowiadanie z przeszłości.)

(Dokończenie.)

1) P. Andrzej Dąbrowski zmarł nagle o godzinie 3. z rana, właśnie wówczas, gdy grał w karty. Umarł bez kapłana a dzieci jego (wstyd!) wyniosły się z miasta na dwór JWP. Sieniawskiego.

2) Stanisław Dybowicki, miał syna jedynaka, aptekarza, który towarzyszył Marynie Mniszchównej w wyprawie do Moskwy a powracając, raniony został w Brześciu litewskim, skutkiem czego umarł we Lwowie w oczach ojca.

3) Jakób Wisteski, człowiek żonaty, trzymał wieś arendę i niecnotliwie się prowadził. Spiącego raz w stodole „ukąsił go robak w rękę, że mu wszystko ramię się zapaliło z bolu wielkiego i z desperacyi sam sobie żywota dokonał“.

4) Stanisław Anserin (Gęsi nosek) zadłużył się znacznie, stracił syna w tragiczny sposób a „na ostatek przywiedli go w starości do tego kredytorowie, że musiał przysiądz, że nie ma pieniędzy, złota, śrebra, tylko małżonka jeden pasik“...

5) Kasper Przezdziecki, (ten, który imieniem rady przemawiał ongi w kościele), umarł tknięty paraliżem. Jako szczególniejszą karę bożą — i to jest charakterystyczne zapisuje Alembek, że wdowa po nim poślubiła szlachcica a „synowie poszli do domów pańskich“. Ta jawna niechęć do szlachty występuje i w drugim wypadku, a mianowicie:

6) Kasper Guliński (n. b. szlachcic, który przyjął prawo miejskie z początkiem XVII. wieku), „wydał córkę za szlachcica, potem syna ożenił z szlachcianką“... Uważa to Alembek również za brak bożego błogosławieństwa. Gorzej jeszcze poszło:

7) Wojciechowi Pedyanowi; rano przed sumą kąpał się w domowej parni. Gdy od niego odszedł parobek, „zemknął mu się stołek“, szyja zawisła w wieku „skręcił sobie karku i umarły znaleziony. Syn kędyś jedynak łotr zginął“...

8) Tomasz Karcz, (ławnik, który „wieszał suknie powietrze“ i pochlebiał rajcom, ażeby przez opozycyę dostać się do ich grona i który opuścił Alembeka w stanowczej chwili), także nie uszedł kary.

Prototyp przekupki lwowskiej, Kaśka Slakówna, rybiarka, odpędzając jakiegoś nawrętnego żyda, cisnęła za nim „wenecką umantą“. Tymczasem warzecha zamiast żyda trafiła w czoło przechodzącego Karcza tak fatalnie, że pan doktor Dziurdzi (Boim) „musiał krzyż na czole rzezać, bo kość zczerniała“. Karcz niebawem umarł.

9) Adam Smieszek dostał „niezwyczajnej u nas choroby morskiej, skorbutu, i zeszedł snać bez potomstwa“

Tak samo spotkała kara Mądrowicza, którego paraliż ruszył, Ostrogórskiego, który miał zatargi finansowe, Uberowicza, Hasa etc.

„Załością jest — pisze Alembek — wspominać takową pomstę bożą, lecz się ztąd możemy dobrze nauczyć, jako Pan Bóg brzydzi się pychą i niesprawiedliwością i jako surowo zwykł karać wielką niepobożność...“

Jakkolwiek naiwność XVII. wieku w wielu kierunkach go usprawiedliwia, to jednak ta wiara w „mściwego Boga“ u człowieka tej inteligencyi i tego wykształcenia niemile zadziwia. A dodać trzeba, że te słowa długo tłumionego żalu i zadowolenia z nieszczęścia swych wrogów pisane były już po r. 1620 tj. już w czasie, gdy Alembek zasiadł w radzie, a więc znalazł się na tem stanowisku, z którego dawniej sypały się nań przykrości i upokorzenia.

Wrażenia tego nie naprawia bynajmniej frazes końcowy tych wspomnień, który w uchu naszem fałszywą brzmi nutą: „Godzi się — kończy on — Pana Boga gorąco prosić, aby już na tem karaniu stanęło i żeby ich zaś raczył w swą łaskę świętą przyjąć i dać im żywot wieczny — Amen“.

Bądź co bądź widzimy Alembeka p. r. 1620 w rzędzie pierwszych obywateli miasta a zdaje się, że w r. 1625 był on jednym z nielicznych rajców którzy wytrwali we Lwowie na swem stanowisku, pomimo grasującego tu powietrza morowego.

Umarł w r. 1636, jako szczęśliwy ojciec, pozostawiając trzech synów: Waleryana, słynnego lekarza, doktora filozofii i medycyny, rektora akademii Zamojskiej, Aurelego, doktora sztuk wyzwolonych i Fryderyka, późniejszego kanonika kapituły przemyskiej. Córka Zuzanna poślubiła bogatego patrycyusza krakowskiego Brykner'a.

Ród Alembeków utrzymał się we Lwowie do początków w XVIII.

Tak wyglądała domowa wojna lwowska w początkach XVII. wieku i tak na tle jej rysuje się postać ludowego trybuna z owych czasów. Z czasem jednak ugoda zawarta w r. 1603. przeżyła się, a im cięższe były stosunki finansowe i ekonomiczne Lwowa, tem natarczywiej domagało się „pospólstwo“ już nietylko kontroli, ale udziału w rządzie miasta. Okupy dla nieprzyjaciela i gorszych jeszcze związków wojskowych, które Lwów wyniszczały, sprawiły to, że z ujmą powagi rajców rosła władza, znaczenie i wpływ regenta *communi latis* reprezentanta instytucyi 40 mężów.

Raz jeszcze jesteśmy świadkami ostrej walki pomiędzy rajcami i pospólstwem, a to w r. 1659., w czasie okupu na rzecz niepłatnego wojska, które dla miasta groźniejszem było od Tatarów. Ale tu sytuacya była inną: syn trybuna ludowego, ów Waleryan Alembek, podówczas wójt, nie idzie w ślady ojca, lecz przeciwnie razem z rajcami zwalcza uroszczenia „pospólstwa“. A była to chwila po stronie rajców istotnie wysoce niesprawiedliwa, bo oswobadzając siebie zwalali cały ciężar okupu na barki biedniejszych mieszczan.

O rozgoryczeniu ówczesnem wymownie świadczy następująca notatka z relacyi regenta gminy, kuśnierza Sebastyana Cichnowicza, który mówiąc o sposobie taksowania pisze: „Nasłuchać się było natenczas dosyć płaczu, obelgi, hałasu, krzyku, lamentów i poniewierania. Ach! ktoby to określił dokładnie, co ludzie pogrążeni w takiem nieszczęściu ucierpieli...“

Były to już jednak ostatnie dnie dawnej przewagi rajców. Z chwilą „nobilitacyi“ Lwowa prawo miejskie tracić poczęło swój walor, a jego nabycie skutkiem wyludnienia się miasta znacznie ułatwiono. Z biegiem czasu uszczupla się i władza dobierania kolegów: ława kompletuje się z 40 mężów, rada z ławy. Upada miasto, a równocześnie i powaga radzieckiej godności...

Ustaje walka — bo nie ma już o co walczyć!

Największy wybór BIELIZNY, Pończochy, Szkarpetki, Główny skład bielizny Prof. dr. Jaegera i dr. Lahmanna. ciepłych wełnianych kaftaników, spodeń, kamizelek z rękawami, pończoch myśliwskich. Najmodniejsze kołnierzyki, manszety i krawatki, Płótna i Stołową bieliznę, poleca po najtańszych cenach F. S. BARDASZ We Lwowie, ul. Teatralna l. 9, vis à vis kościoła Katedralnego.

Z caratu.

(Z obozu młodzieży rewolucyjnej).

Wśród młodzieży rosyjskiej, hołdującej zasadom rewolucyjnym, pojawił się w nowszym czasie antysemityzm. Ponieważ dotychczas w kołach rewolucyjnych powagę lub przynajmniej wielkie wpływy posiadali studenci żydowscy, przeto spowodowali oni studentów moskiewskich do wydania manifestu przeciw antysemityzmowi.

Sposobność ku temu nadarzyła się z powodu ostatnich rozruchów antysemickich w Homelu, w których wziął udział student uniwersytetu moskiewskiego, niejaki Abramowicz. Koledzy Abramowicza, oczywiście niepodpisani, wydali odezwę hektografowaną, w której w sposób ostry piętnują postępek Abramowicza. Według odezwy potępiony Abramowicz nie może uniewinnić swego udziału przekonaniami politycznemi, bo tam, gdzie ludzi bezbronnych mordują, nie może być mowy o przekonaniach politycznych. Delikwenta chcą studenci potępić jak najsurowiej i zmusić do wystąpienia z uniwersytetu. W odezwie powiedziano, że udział Abramowicza w rozruchach opisany został w organie rewolucyjnej partyi rosyjskiej „Oswobożdieniu“ i że na mocy tego komunikatu ma nastąpić potępienie. „Oswobożdienie“ poświęca też sprawie tej szczególną uwagę i zapowiada w swym najnowszym numerze, że poda bliższe szczegóły, obciążające „zbrodnię“ Abramowicza. Ten szczególny interes, jaki „Oswobożdienie“ okazuje objawom antysemityzmu wśród studentów rosyjskich, czyni je podejrzanem co do swej rdzennej rosyjskości i pewnie nie przyczyni się do popularności pisma wśród kół rosyjskich, chociażby i rewolucyjnych, gdyż żydzi nie cieszą się nigdzie w Rosyi sympatyą.

W rewolucyjnym świecie rosyjskim budzi wielkie zaciekawienie proces Gerszuny, oskarżonego o należenie do partyi terrorystycznej. Proces toczyć się będzie w dniu 27. grudnia. Podobno umyślnie wybrano dzień podczas wakacyj świątecznych, ażeby powstrzymać młodzież, bawiącą wówczas po za miastem, od demonstracyi.

Również budzi senzacyę aresztowanie w Sartynikach w gubernii kowieńskiej studenta rosyjskiego, którego nazwisko nie jest dokładnie wiadome. Aresztowany przyjechał z Prus, był podobno studentem w Szwajcaryi i przywiózł ze sobą pakę pism rewolucyjnych. Pod konwojem odstawili go żandarmi do więzienia kowieńskiego.

Kronika.

Lwów, dnia 24. listopada 1903.

Kalendarzyk.

W środę 25. listopada Katarzyny P. — Gr. kat. Joana Mył. — Kal. słow. Chwalimira.
Wschód słońca 7·28, zachód 4·7.

We czwartek 26. listopada Konrada M. — Gr. kat. Joana Złot. — Kal. słow. Lechosława.
Wschód słońca 7·29, zachód 4·5.

W piątek 27. listopada Waleryana i Wirg. — Gr. kat Fyłypa Ap. — Kal. słow. Tomira.
Wschód słońca 7.31, zachód 4·5.

— **Marszałek hr. St. Badeni** powrócił do Lwowa.

— **Mianowania**. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował starostami: starszego komisarza Gwidona Battaglię, i sekretarzy namiestnictwa: Wacława Seńkowskiego, Leopolda Popiela, Hieronima Zahradnika. Sekretarzami komisarzy: Józefa Dniestrzańskiego, Władysława Hoszarda; starszymi komisarzami komisarzy: Piotra Przybylskiego, Zygmunta Kretschnera i Romana Prokopowicza.

Kronika lwowska.

= **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W środę, dnia 25. bm. prof. T. Pini: Współczesna powieść polska. Zakład chemiczny uniw., Długosza 6. Początek o godzinie 5. — L. Popławski i H. Ottawowa: Ludwig van Beethoven, część I. (Wykłady objaśniane przy pomocy fortepianu). Zakład fizyczny uniwersytetu, Długosza 8. Początek o godzinie pół do 7. — Asyst. uniw. dr. S. Opolski: Chemia naszych pokarmów (z demonstr.). Zakład chemicz. uniwer. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 8.

= **Zjazd delegatów** stow. zarobkowych i gospodarczych. Wczoraj popołudniu jak już donosiliśmy, obradowały komisye zjazdowe. Następnie o godzinie 6 odbyło się walne zgromadzenie funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Przewodniczył dr. T. Skałkowski. Brało w niem udział 28 delegatów. Przewodniczący skonstatował ciągły a pomyślny rozwój stowarzyszenia. Obecnie liczy »fundusz« w gronie swych członków 40 stowarzyszeń związkowych z 116 funkcyonaryuszami. Dwa wnioski w sprawie zmian w świadczeniach z tego funduszu, przekazano do rozpatrzenia wydziałowi z przybraniem wnioskodawców, uchwalono dalej absolutoryum wydziałowi, oraz kilka wniosków komisyi rewizyjnej. Do zarządu stowarzyszenia wybrano powtórnie na 3 lata następujących panów: Osińskiego Michała i Ulmera Narcyza, a wreszcie wybrano komisyę, która zająć się ma zmianą statutu w tym kierunku, by stowarzyszenia zamiast jak dotychczas 6 proc. płaciły 10 proc. do funduszu zaopatrzenia swych funkcyonaryuszów.

Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu poszczególne komisye składały swoje sprawozdania. Na wniosek komisyi lustracyjnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z dokonanych lustracyj. Potem uchwalono preliminarz na rok przyszły. Dalej uchwalono szereg wniosków administracyjnych, postawionych przez komisyę wydziałową, przyjęto wnioski komisyi statutowej w sprawie zmiany statutu, dalej wnioski p. Garczyńskiego w sprawie etatu funkcyonaryuszy stowarzyszeń, wreszcie wnioski p. Olszewskiego w sprawie popierania przemysłu krajowego.

Wreszcie przeprowadzono wybory. Do wydziału związku wybrano ponownie pp.: E. Kusibę, ks. F. Reszetyłowicza i B. Żardeckiego, w miejsce zaś p. Szczepańskiego, wszedł dr. Ernest Adam. Do komisyi kontrolującej weszli panowie: H. Zauderer, dr. A. Wurst i J. Stępień.

Jako miejsce przyszłego zjazdu wybrano Kraków i na tem zjazd zakończył swe obrady.

= **Klub szermierzy** rozwiązał się i uchwalił swoją likwidacyę. Komitet likwidacyjny stanowią dr. Artur Till i Stefan Rieger.

= **Zagraniczne losy**. W ostatnich latach mnożą się zagraniczne firmy sprzedaży losów na raty, przedsiębiorstwa losów seryjnych i stowarzyszenia loteryjne i prowadzi się w państwie austryackiem zakazane interesa. Przedsiębiorstwa te rozszerzone w Holandyi, w południowych Niemczech i Węgrzech, zasadzają się na szalbierstwie. Ponieważ nadto grający na losy zagraniczne karani są w Austryi, przeto przestrzegamy przed temi firmami. Zarazem podajemy spis firm, których strzedz się należy:

Maximilian Eischer et Comp. Bankhaus w Monachium.

Bank-Kommanditgesellschaft A. Balog et Comp. w Monachium (filia w Budapeszcie).

August Vajda w Monachium.

Hauptstädtische Wechselstuben- Gesellschaft Adler et Comp. w Budapeszcie.

Elter u. Adler, Bank u. Wechslergeschäft w Budapeszcie.

Mercur-Bank w Budapeszcie.

Hermes u. allg. Wechselstuben-Aktien-Gesellschaft w Budapeszcie.

Fleissig Sandor, Bank- u. Wechslergeschäft »Hermes« w Budapeszcie.

H. Fuchs, Wechselhaus w Budapeszcie.

Bankeffekten- u. Kommissionshaus „Merkur“ w Norymbergii.

Bankeffekten- u. Kommissionshaus „Merkur“ des K. Franz Wojtan w Sztuttgarcie.

Steinhausen et Comp. w Sztuttgarcie.

„Merkur“ Deutsch-österreichisches-Bankeffekten u. Kommerzhaus w Mannheimie.

Bankeffekten- u. Komisionshaus »Union« w Stuttgarcie.

Bankeffekten- u. Kommisionshaus „Union“ w Strassburgu.

F. Wörfel et Comp. w Monachium.

Julius Weil, Bankgeschäft w Monachium.

Kommisions- u. Effektenhaus „Austria“ w Duisburgu.

Bankhaus „Damnerk“ w Kopenhadze.

Bankeffekten- u. Kommisionshaus „Union“ w Zurychu.

Johan Pilz-Wojtan (Geschäftsnahme „Fortuna“) w Arnheim.

Holländische Commerz- u. Creditbank w Amsterdamie.

Internationale Wechsel- u. Effectenbank w Amsterdamie.

Bankinstitut „Niederlande“ w Amsterdamie.

Aktiengesellschaft „Fondsenbank“ w Haadze.

Bankinstitut »Union« w Haadze.

Wechselstuben - Aktien - Gesellschaft „Mercur“ w Budapeszcie.

Bankinstitut »Skandia« w Kopenhadze.

= (g) **Sprawa Lemlicha**. Ubiegłego miesiąca toczyła się rozprawa przeciw Lemlichowi, subjektowi w handlu sreber Jakubowskiego, posądzonemu o kradzież. Ponieważ Lemlich zeznał, że do kradzieży namawiał go kupiec p. Dąbrowski, wniósł — jak wiadomo — prokurator o odroczenie i wytoczył śledztwo przeciw p. Dąbrowskiemu. Przeprowadzone śledztwo wykazało zupełną niewinność p. Dąbrowskiego, wobec czego śledztwo przeciw niemu zastanowiono, a Lemlich odpowiadać będzie oprócz za zbrodnię kradzieży, także za oszczerstwo.

Kronika krajowa.

Z Przemyślan donoszą nam, że dnia 14. bm. obchodzono tam bardzo serdecznie jubileusz dyrektora szkoły, p. Hilarego Dobrzańskiego. Rano po mszy św. urządziła mu młodzież szkolna piękną owacyę a wieczorem odbyło się liczne zebranie w wielkiej sali szkolnej. Przybyło nauczycielstwo z całego powiatu i miejscowa inteligencya i wręczono jubilatowi wspaniały adres, opatrzony przeszło 200 podpisami. Wspólną wieczerzą zakończyło się zebranie. Wygłoszono na niej wiele pięknych toastów.

Losy pięknej żydówki z Tarnopola. *Podolanin* pisze: Przed kilku laty żyła w Tarnopolu rodzina Dawida Blausteina, ajenta handlowego, którego córka, Franciszka (?) już jako 15-letnie dziewczę odznaczała się nadzwyczajną urodą. Po śmierci Dawida Blausteina pozostała wdowa z córką dla braku utrzymania przeniosła się do Wiednia, spodziewając się tam znaleźć oparcie u krewnych. Piękną Franciszką Blaustein zainteresował się jeden z pierwszych kawalerów i dżentlemenów wiedeńskich, hrabia Jan Maria Pius Harbuval-Chamare, zawiązał z piękną tarnopolanką, która przy chrzcie nazwała się Wanda, ścisły stosunek, którego mu tylko nieprześcignione różnice stanu nie pozwoliły przemienić na upragniony węzeł małżeński. Piękny romans uległ jednak niespodzianej katastrofie. Hr. Chamare był automobilistą i przed kilku tygodniami wypadł z automobilu, zraniwszy się ciężko i niebezpiecznie. Musiał być sprowadzony do prywatnego sanatoryum Löw we Wiedniu, gdzie ciężko rannego ukochana szczególną opieką otoczyła. Dnia 10. bm., kiedy stan chorego okazał się beznadziejnym, oświadczył swemu otoczeniu, że chce bezzwłocznie zaślubić Wandę Blaustein. Życzeniu temu uczynił zadość tego samego dnia proboszcz kościoła sw. Karola. W dwa dni później młoda małżonka została wdową, obecnie wprawdzie rozpaczającą po stracie ukochanego, równocześnie jednak i dziedziczką olbrzymich latyfundyów w Austryi i pruskim Slązku, wartości około siedmiu milionów, gdyż tak opiewa testament zmarłego. Zmarły hrabia był członkiem jednego z najstarszych rodów arystokratycznych na Slązku. O śmierci swego małżonka zawiadomiła owdowiała hrabina Wanda Chamare także kilku byłych przyjaciół i krewnych jej rodziny w Tarnopolu.

Kronika powszechna.

§ **Sprawa ks. Ludwiki Saskiej**. Z Drezna telegrafują, że królewicz saski zjedzie się z teściem swym, w. ks. Toskany, aby postanowić o przyszłości ks. Ludwiki saskiej.

§ **Niemcy i Włosi w Tyrolu**. Sławny rzymski profesor literatury, Angelo Gubernatis, który przybył do Insbruku, aby zagaić wolny uniwersytet włoski odczytem o Petrarce, już w Trydencie otrzymał od wysłanego w tym celu urzędnika namiestnictwa zawiadomienie, że odczyt będzie zabroniony. Mimo to profesor Gubernatis oświadczył, iż jedzie do Insbruku. W Insbruku była wynajętą sala na przedmieściu Wilten, gdzie zebrało się około 150 słuchaczów, którzy przyjęli profesora entuzyastycznymi oklaskami. Ledwie jednak profesor rozpoczął odczyt, weszło na salę dwóch komisarzy policyi w asystencyi kilku żandarmów z oświadczeniem, że odczyt jest zabroniony. Zgromadzenie podniosł ożywy protest, a prof. Gubernatis podniesionym głosem zawołał! „Uspokójcie się, zawiozę wasze pozdrowienie braciom“.

Owacyom dla profesora nie było końca. Gdy studenci i profesor opuszczali salę, u progu przyjęła ich cała masa niemieckich burszów okrzykami „pfuj“! »pereat«! i gwizdaniem, które wreszcie przeszło w śpiew »Wacht am Rhein«, na co włoscy studenci odpowiedzieli śpiewami narodowymi. Policya przeszkodziła dalszym demonstracyom.

§ **Szulernia na Korfu**. Rząd grecki udzielił pewnemu międzynarodowemu konsorcyum koncesyi 36-letniej na otwarcie nowej jaskini gry na Korfu. Otwarcie „klubu“ nastąpi 15. grudnia br.

§ **Skandal dworski**. Do *Zeit* donoszą z Drezna, że księżniczka Marya Alicya, córka Don Carlosa, zamężna z księciem Schönburg-Waldenburg, licząca lat 27, uciekła ze swoim... woźnicą. Książę Schönburg-Waldenburg niedawno temu wytoczył był proces rozwodowy swej, obecnie zbiegłej, małżonce.

§ **Choroba cesarza Wilhelma**. Niektóre szczegóły o chorobie cesarza Wilhelma wskazują, że choroba cesarza nie jest tak lekką, jak dzienniki berlińskie o tem pisały. Mówiono, że cesarz po 8 dniach będzie zupełnie zdrów i że operacya była zupełnie nieznaczna. Tymczasem donoszą teraz, że cesarz żywi się tylko mlekiem i bulionem, z polecenia lekarzy nic nie mówi, a życzenia swe spisuje. Dalej donoszą, że cesarz wyjedzie na czas dłuższy na południe, aby uniknąć obowiązków reprezentacyjnych.

Komisya lekcyjna słuchaczów „wszechnicy lwowskiej“ poleca P. T. publiczności uzdolnionych i fachowych nauczycieli domowych dla uczniów szkół średnich i niższych z językiem wykładowym polskim, niemieckim i ruskim i początki francuskiego. Nauczyciele poleceni z komisyi lekcyjnej przygotowują także do matury gimn. i realnej, oraz do egzaminów prywatnych.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje się codziennie na uniwersytecie, sala VIII. (od 12—1 w południe) lub Pasaż Mikolasza sch. I., II. piętro w Tow. Bratniej Pomocy słuch. wszechnicy lwowskiej w czasie od godz. 12—3. popołudniu.

Gwiazdkowa loterya. Nieodwołalnie 29. grudnia t. r. odbędzie się ciągnienie tej loteryi z 1.500 wygranemi, w tem główne wygrane 25.000, 5.000, 1.000 koron. W tych dniach będzie rozesłaną oficyalna lista ciągnień do wszystkich posiadaczy losów.

Ze stowarzyszeń.

Walne zgromadzenie Związku naukowo-literackiego we Lwowie odbędzie się 26. bm. o g. 8. wieczór (ulica Kopernika 7.).

W Czytelni katolickiej w środę 25 o g. 7. wieczór mówić będzie dr. M. Thullie o wpływie wyznania religijnego na moralność.

W kasynie miejskiem lwowskiem w sobotę 28. bm. uroczysty wieczór listopadowy.

Scena między młodem małżeństwem.

— Zkądże ty znasz Adolfa, żonusiu?

— E, nie nudź mnie!.. To moja znajomość z czasów panieńskich..

— Ach, więc to jest ten, coś mi mówiła przed ślubem, żeś się w nim tak szalenie kochała?

— Ale gdzie tam! Wszystko ci się pomieszało!.. To jest ten, za pomocą którego, wyszedłszy za ciebie, starałam się zapomnieć o miłości dla tamtego!

Odpowiedzi Redakcyi. Wks. B. w St. Redaktor naszego pisma dr. Vogel wyjechał przed tygodniem na dłuższy pobyt do Zakopanego.

Z całego świata.

Wiedeń 24. listopada. Do tutejszych dzienników telegrafują, że sławny handel herbaty Popowa w Moskwie, zawiesił wypłaty. Pasywa mają wynosić przeszło milion rubli.

Rzym 24 listopada. W wielkim procesie byłego ministra marynarki, Bettola, przeciw deputowanemu socyalistycznemu, Ferri, o oszczerstwa, przyszło pomiędzy adwokatami do scen najzabawniejszych. Obrońcy Ferriego protestowali namiętnie przeciw miotanym przez adwokatów Bettola kalumniom. Miłe wyrazy jak „świnia“, „łajdak“ itp., to tylko sobie tak latały, aż wreszcie młody adwokat, Vettori, redaktor konserwatywnego *Giornale d'Italia*, adwokatowi Ferriego, deputowanemu republikańskiemu, Comandiniemu, kałamarzem w twarz rzucił i to tak silnie, że wybił mu najpiękniejszy ząb przedni i atramentem toga adwokacka i twarz się oblały. Ztąd poczęło się powszechne bombardowanie kałamarzami i w pięciu minutach ze wszystkich dwudziestu adwokatów ciekło atramentem. Także Vettori dostał kałamarzem w nos i atramentem go od głowy do nóg oblało. Publiczność wyła poprostu z gniewu i uradowania; Ferri wrzaskliwie raz po raz wołał: „Wyrzućcie tych łotrów!“ Wreszcie wpadło do sali kilku komisarzów policyi, którzy też rozerwali bijących się. Trybunał usunął się protestując.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei. państwowych. Dnia 23. listopada 1903 o godzinie 7 rano Czerniowce +1·4 Tarnopol —·—, Lwów +0·3, Skole —·—, Przemyśl —·—, Jarosław +1·4. Tarnów +1·9 Nowy Zagórz —·—, Kraków +2·0, Praga + 7·9, Wiedeń +5·0, Semmering —·—, Budapeszt +4·1, Ischl +6·3, Riva —·—, Tryest +6·6; Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki.

* **U Sienkiewicza.** Publicysta warszawski, p. Dobrowolski, interwiewował Sienkiewicza w sprawie nowej jego powieści „Na polu chwały“ i takie składa ze swej rozmowy sprawozdanie.

— Przychodzę, aby sprawdzić pogłoskę. Do *Kuryera* doszła wiadomość, iż z powodu odnalezienia „Kalendarza Jana III“, pan zamierza zmienić całkowicie plan nowej powieści, „Na polu chwały“. Pragniemy u źródła sprawę należycie wyjaśnić.

— Bardzo jestem za to wdzięczny: pogłoska nie ma żadnej podstawy.

— Czy mogę prosić o pewne w tej mierze szczegóły?

— Najchętniej. Kalendarz odnaleziony, jako pamiątka po królu Janie, niezmiernie jest cenną, miłą i czcigodną, ale materyału historycznego nie zawiera w sobie. Miałem tę ciekawą książkę w ręku, wypisałem sobie nawet szereg notatek własnoręcznych Sobieskiego. Przeczytam panu kilka, dla ich scharakteryzowania.

Sięgnął po mały notes, leżący na biurku i dodał:

— Oto kilka wyjątków:

„dnia... Zwiedzałem z królową kościoły w Warszawie,

dnia... Byłem na Woli.

Nawet ważną datę zwycięstwa pod Wiedniem, król Jan III. zaznacza w krótkich słowach:

Chwała Bogu, potrzeba szczęśliwie zakończona.

Mniej więcej, wszystkie notatki są takie same.

Widzi pan ztąd — ciągnął dalej Sienkiewicz — iż z tych urywkowych, suchych zdań nic ważnego wydobyć nie można. Inna rzecz, jeżeli będziemy mówili o pamiętnikach z tych czasów wogóle. Jest ich tyle, a przybywa coraz więcej ustawicznie. Być może, iż w ciągu pisania powieści będę musiał coś zmienić w planie — pociągnęłoby to za sobą jakąś przerwę w tworzeniu — ale początek powieści „Na polu chwały“ przesłany już *Biesiadzie literackiej*, zmianie nie ulegnie.

* **Juliusz Turczyński**, po napisaniu całego szeregu obrazów i powieści huculskich i sybirskich, zabrał się obecnie do powieści historycznej na większe rozmiary. Powieść ta pod nazwą „Dramat bezprawia“ daje nam obraz czasów z drugiej połowy 18. wieku za pierwszej połowy panowania Stanisława Augusta, czasów, wiodących do tragicznej katastrofy. Wypadki historyczne, na których tle powieść się odbywa, jak i główne osoby tam działające, oddane są, o ile to w powieści jest możliwem, z całą przedmiotowością, zupełnie według historyi, wyobraźnia autora tylko tam odstępuje od dziejów, gdzie bez ujmy dla prawdy dziejowej może dać obraz stosunków ówczesnych warstw narodowych i sposobu ich myślenia według dawniejszych tradycyj i ówczesnego wychowania. Jul. Turczyński starał się dać tu wszechstronny obraz, tak osób, stojących na czele ówczesnych rządów, jak i drobniejszej szlachty, mieszczan, a nawet i ludu, o ile tenże brał udział w ówczesnych wypadkach, mianowicie są tu skreślone pełne grozy sceny z humańszczyzny, tak nieszczęsny wpływ wywierające na zabiegi rozpaczliwe patryotów w celu ratowania ojczyzny. Powieść ta jest właśnie pod prasą i niebawem już wyjdzie z druku.

Repertuar lwowskiego t[illegible] miejskiego.

We środę „Skąpiec“ ko[illegible] Moliera.

We czwartek „Pajace“ [illegible]era w 2 akt. z prologiem R. Leoncavalla. Rozpocznie „Verbum nobile“ opera w 1 akc. St. Moniuszki.

W piątek „Uczeń szatana“ szt. w 3 akt. (5 odsłon.) Bernarda Shaw.

W sobotę „Pan Choufferi przyjmuje“ operetka w 1 a. Jak. Offenbacha. Nastąpi „Divertissement“ baletowe w 1 akc. układu St. Sachsa. Zakończy „Dziewięć cór na wydaniu“ operetka w 1 akc. Fr. Souppe'go.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę „Dzieci Waniuszyna“, Najdianowa.

We czwartek „Półdziewic“ Prevosta.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę „Piękna żonka“ Bałuckiego.

W niedzielę popołudniu „Pan Geldhab“, Fredry, wieczór „Bolesław Śmiały“, Wyspiańskiego.

Filharmonia.

We czwartek 26. bm wielki koncert filharmonijny, kwartetu śpiewackiego drezdeńskiego „a capella“.

Colosseum w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Dekadent.

Jakby mleczną nieba drogą,
Wygwieżdżonym szlakiem marzeń,
Szedł przez życie, zwir wydarzeń
Pogardliwą depcząc nogą.
W mgłach bezkresu kąpał lica,
Pił ros wonie z róż kielicha;
Gdy tuliła go noc cicha,
Łkał — wpatrzony w twarz księżyca.
Własny ból — w tragedyi szaty,
Lub w dantejskie stroił maski;
Iskry, tęcze, słońca blaski —
Przez szkieł ciętych siał pryzmaty.
Serca ludzkie brał za temat,
By snuć z jęków ich nokturny;
Żądzom swoim — kładł koturny
I zaklinał je w poemat.

. . . . . .

Szalał... ale jak drzemiący
Wulkan — czarną lawą kryty,
Co dym flagą szle w błękity
Cichy zewnątrz... w głębi wrzący.

. . . . . .

Miałam pierścień w węża kształcie...
Ból snadź miotał złotym gadem:
W krąg się wygiął... własnym jadem
Truł sam siebie w bolu gwałcie.

. . . . . .

Tak on żarem swojej duszy
W popiół własne spalał ciało,
Czuł... aż czucia w nim nie stało,
Aż omdlewał w tej katuszy.
Miłość... boleść... sen prześnity!...
Krzykiem z piersi — rwał się w górę,
Jak te ptaki szaropióre
Gwiazd — ułudne satelity...

. . . . . .

Jakby mleczną nieba drogą
Wygwieżdżonym szlakiem marzeń
Szedł przez życie, zwir wydarzeń
Pogardliwą depcząc nogą
Był gwiazd druhem, orłów bratem,
Na gmin patrzał okiem zimnem, —
Choć trud każdy bywa hymnem,
Każde życie — poematem.

. . . . . .

W mgle... w bezkresnej mgle przeźroczej
Stał — ku górze prężąc ręce,
W pół-rozwarszy i w pół-męce,
W nieświa[illegible] głębiąc oczy...

. . . . . .

A tam hen!... u [illegible]nych pował
Człek się porał z życiem twardem
Górnik codzień — bił oskardem
I głaz kował, kował, kował!...
Hen... milionów los się ważył
Na olbrzymiej życia szali...

. . . . . .

A on w chmury coraz dalej
Szedł... i marzył... marzył... marzył!...

Ida Pilecka

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— W rozprawie przeciw fałszerzom monety zapadł dziś wyrok. Przysięgli zatwierdzili 8 głosami pytanie co do Węgrzyna w kierunku zbrodni fałszowania monet a jednogłośnie to samo pytanie co do współobwinionych Zdechlikiewicza i Bialego. Dalej 12 głosami potwierdzili pytanie dodatkowe, że fałszywa moneta była w ten sposób podrobiona, iż bardzo łatwo można było podrobienie rozpoznać. Zaprzeczono pytaniu o kradzież co do Bialego a potwierdzono 11 głosami pytanie w kierunku przekroczenia przez Bialego zakazu pobytu w Krakowie. Trybunał skazał każdego obwinionego na półtrzecia roku ciężkiego więzienia z postem co 14 dni. Zasądzeni przyjęli w zasadzie wyrok, zastrzegli sobie tylko odwołanie od zbyt wysokiego wymiaru kary.

Z izby sądowej.

„Monitor“ i „Reformator“.

Lwów 24. listopada.

Na dzisiejszej rozprawie p. Matkowski, odpowiedzialny redaktor *Monitora*, zeznał, że właśnie na doniesienie socyalistów, a nie p. Breitera, był uwięziony za obrazę majestatu. Podczas strzelaniny we Lwowie p. Breitera w mieście nie było. Wiszniewskiego p. Breiter nie skrzywdził, owszem wyświadczył mu szereg dobrodziejstw. Wykluczonem jest według niego, aby p. Breiter kiedykolwiek wyrażał się obelżywie o religii. Stosunki z p. Danilukiem zostały zerwane wskutek różnych podejrzeń. Cwikliński zgłosił się sam do p. Breitera z prośbą, aby mu dano jakieś zajęcie. Cwikliński był czynny w czasie wyborów, za to jednak został po królewsku wynagrodzony.

P. Hudec zeznał, że o naradach p. Breitera z „zaufanym człowiekiem“, o planach mordowania itd., nic nie wie. W okresie wyborczym otrzymywał wprawdzie listy z pogróżkami, nie brał ich jednak na seryo. Opisał dalej kilka napadów na swoją osobę i na p. Mokłowskiego, których moralnym sprawcą — według ogólnego mniemania był p. Breiter.

Dr. Tenner: Panie Cwikliński, niech pan powie, czy to pan był tym zaufanym człowiekiem, który otrzymał od p. Breitera polecenie zasztyletowania p. Hudeca.

Cwikliński: Tak jest. Było to po posiedzeniu komitetu ściślejszego, na którym radzono o całym szeregu napadów nowych. Przed gmachem pocztowym pochwycił mnie Breiter i obiecawszy 2 tysiące zł. i sztylet włoski, prosił o zamordowanie Hudeca.

Cwikliński twierdził dalej, że p. Breiter dlatego zaskarżył go o obrazę czci i posądził o informowanie *Reformatora*, aby nie mógł zeznań swoich złożyć pod przysięgą. Cwikliński na propozycyę Breitera nie odpowiedział ani słowa. Nazajutrz wręczył Cwiklińskiemu laskę p. Wład. Breiter ze słowami: 2000 złr. Laskę tę jednak oddał mu później Cwikliński ze słowami: „Oddaję ją panu, choć powinienem oddać prokuratorowi“. W napadzie na Hudeca udziału nie brał.

Józef Przyjemski, były „generał“ Breitera zeznaje, że Cwikliński, kiedy pogniewawszy się z Breiterem, chciał odjeżdżać do domu, powiedział mu, że na „mowy Breitera nie myśli nikogo sztyletować“, a w tydzień powiedział mu, że Breiter kazał mu zamordować Hudeca.

Kora zeznał, że po napadzie na Hudeca na drugi dzień był w mieszkaniu Cwiklińskiego, dokąd później przyszedł brat oskarżyciela p. Władysław. Wtedy Cwikliński oddał mu laskę ze sztyletem mówiąc: „Oddaję panu tę laskę, jakkolwiek powinienem oddać prokuratorowi“.

P. Władysław Breiter zeznał, że nigdy Cwiklińskiemu żadnej laski ze sztyletem nie dawał, ani też żadnej od niego nie odbierał; zaprzeczył też, jakoby p. Cwiklińskiemu obiecywał 2000 złr.

Przy konfrontacyi tak Cwikliński i Kora, jak też i p. Władysław Breiter obstawali stanowczo przy złożonych zeznaniach.

P. Władysław Breiter zeznał dalej, że tyle omawiany strzał miał dać jego ojciec; p. Ernesta Breitera w domu wówczas nie było.

Przyjemski opisywał szeroko swój stosunek z p. Breiterem, na którego stronę przeszedł, kiedy ten obiecał dać utrzymanie jego żonie i dzieciom. W czasie rzekomego napadu na Daszyńskiego wysłał go p. Breiter na plac Jnra, aby przestrzegał porządku. Zamachu jednak nie było. Hudeca też — jak twierdzi — kazał mu p. Breiter „uprzątnąć“, dał mu nawet laskę, ale Przyjemski napadu na Hudeca nie wykonał.

Kora ponownie słuchany, o napadzie na Daszyńskiego tylko słyszał. Opowiadał zaś o napadzie na p. Hudeca w Piaskach i dodał, że kiedy ten napad się nie udał, p. Breiter nie był zadowolony.

P. Breiter Wacław, ojciec oskarzyciela zeznał, że podczas „strzelaniny“ we Lwowie, przerażony tumultem, strzelił raz czy dwa w powietrze, dla odstraszenia. Ernesta we Lwowie wtedy nie było. O innych napadach nic nie wie, wie zato, że syn przyjmował podczas wyborów agitatorów, którzy wyłudzali od niego pieniądze. Synowi odradzał kandydowanie. Wszystkie bajki, podane w *Reformatorze*, zmyślił Cwikliński, który też jest autorem wszystkich artykułów w tem piśmie. Kiedy poczęły się one pojawiać, świadek starał się wpłynąć, aby zaniechano ich pisania; z przeciwnej strony oświadczono gotowość uczynienia tego, jeżeli p. Breiter w *Monitorze* zaniecha podobnych artykułów o osobach, stojących za *Reformatorem*. To, jakoby Ernest miał wyrażać się ubliżająco o religii, uważa za wykluczone.

P. Wilebald Breiter, brat oskarzyciela stwierdził, iż ojciec mówił mu, że strzelał w powietrze i również stwierdza, że Ernesta w domu nie było. W czasie wyborów wziął raz Cwikliński od niego laskę ze sztyletem, pokazując wyrok śmierci przez socyalistów mu przysłany; laskę tę wziął rzekomo dla swej obrony, a po dwóch dniach ją zwrócił. Cwikliński otrzymał około 700 złr. za agitacye wyborcze.

Na tem rozprawę odroczono.

O podsunięcie dziecka.

(Telegramy).

Berlin 24. listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy — na zapytanie jednego z przysięgłych — odpowiedziała hr. Kwilecka, że honoraryum, jakie wypłacono akuszerce Cwellowej, wynosiło 800 marek.

Dr. Rosiński, zapytany, odpowiedział, że honoraryum to nie jest za wysokie, lecz odpowiada zwyczajom, panującym w polskich domach szlacheckich.

Dzieje powszechne ilustrowane wydanie Bendego, oprawne eleg. w 15 tomach, egzemplarz zupełnie nowy, zamiast ceny księgarskiej k. 120, tylko k. 65.

Dzieje Polski ilustrowane wydanie Perlesa, oprawne eleg. w 4 tomach, egzemplarz nowy, cena księgarska koron 89, tylko koron 20.

Lexykon Brockhausa wydanie 14, oprawne w 17 grubych tomach, prawie nowy, cena księgarska koron 204, za koron 80.

poleca Antykwarnia **Stanisława Köhlera**, ul. Batorego l. 28, we Lwowie.

Projektujemy i wykonujemy: **Ogrzewania centralne, wentylacye, wodociągi i kanalizacyę rurową, łaźnie, łazienki** wiercenie studzien i ustawianie pomp, Pralnie i susznie mechaniczne, Oświetlenie patentowe naftowem światłem żarowem „Znicz“ (w m[illegible] posiadających gazowni).

Chylewski, Hruby i Ska
(dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKSZA) ul. Kopernika l. 15, II. Piętro.
Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.

Przyjmujemy zamówienia na: **Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe szwedzkie i amerykańskie etc. etc.**

Ponieważ obie strony zrzekły się dalszego prowadzenia dowodu, prezydent zamknął postępowanie dowodowe i sprecyzował pytania.

Po przerwie godzinnej nastąpiło plaidoyer.

Wśród ogromnego natłoku publiczności, zabrał głos prokurator dr. Müller, który w mowie swej podniósł przedewszystkiem złe stosunki, panujące pomiędzy hrabstwem, ich kłopoty finansowe, trudne położenie, wreszcie, w jakieby wpadła hrabina z córkami położenie w razie śmierci hrabiego. Wyrażenie hrabiny, że wypadnie jej chyba przywiązać sobie poduszkę i zachowanie się jej przy rozwiązaniu, mianowicie, iż wiedząc o krążących podejrzeniach, nie chciała się dać zbadać muszą obudzić wątpliwości których nie mogą rozprószyć przeciwne zeznania świadków, gdyż wedle lekarzy, objawy stanu odmiennego, zauważone przez tych świadków, nie mogą być rozstrzygające.

I także scena u bandażysty w Paryżu budzi podejrzenia. Hrabina umyślnie otacza się tajemniczością i nie ulega wątpliwości, że to ona występowała tam pod fałszywem nazwiskiem.

Zastanowiwszy się dalej, dlaczego hrabina wezwała nieznaną sobie akuszerkę Cwellową, prokurator oświadczył, że wprawdzie musi przyznać, iż do zasądzenia oskarżonych nie mogą wystarczyć wątpliwości, lecz konieczne są dowody, jednak po przeprowadzonej rozprawie nie ulega wątpieniu, że rzekomy hrabia jest synem Cecylii Mayerowej, urodzonym w Krakowie 22. grudnia 1896. Kto nie wierzy zeznaniom Jadwigi Andruszewskiej, niechaj się zastanowi, że ona nie mogła wyssać sobie wszystkiego z palca i że zapisywała sobie wszystko jeszcze przed dochodzeniami Hechelskiego. Zresztą wszystkie jej zeznania zostały potwierdzone

Stwierdzono między innemi, że stara Andruszewska w roku 189? kilkakrotnie wyjeżdżała, a jak może ktoś na pewne stwierdzić, że w dniu rozwiązania hrabiny była we Wróblewie? Sprzeczne z tem zeznania innych świadków tłumaczą się niskiem ich wykształceniem, a tem samem słabą zdolnością rozróżniania. Z kwestyą podobieństwa nie ma się co liczyć, ponieważ jest jasnem, że chłopczyk, wychowany w otoczeniu pięknych hrabianek z natury rzeczy upodobnił się do nich.

W dalszym ciągu zaznacza prokurator, że dowodem wiarygodności zeznań Jadwigi Andruszewskiej jest doniesienie, przeciw któremu żadnego zarzutu nie można podnieść, jej szwagrowej o liście adresowanym do teściowej a otwartym przez Jadwigę, dalej nazwisko Bonczkowska, pod którem Andruszewska bawiła w Krakowie, oraz identyczność pisma starej Andruszewskiej z pismem na kartce meldunkowej.

Dowody są tak zmuszająco-przekonywujące, że gdyby sędziowie żądali więcej dowodów, to tem samem podpisaliby wyrok śmierci na instytucyę sądów przysięgłych. Prokurator wnosi zatem, aby oskarżonych uznano winnymi.

Na tem rozprawę przerwano do dzisiaj.

Telegramy i telefonematy.

Rada państwa.

Wiedeń 24. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu posłów minister skarbu wniósł przedłożenie w sprawie zmiany noweli o podatku cukrowym z 21. stycznia 1903 Zmiana ta ustanawia podatek 3 k. 50 h. na cukier konsumcyjny (rafinadę) i 3 k. 20 h. na surowiec, licząc za 100 kg., we wzajemnym obrocie Austryi z Węgrami i Bośnią i Hercegowiną.

Przystąpiono do odczytywania wniosków i interpelacyj (dosłownego na żądanie Czechów).

Pp. Prade, Kindermann i tow. uczynili nagły wniosek w sprawie przedłożenia ustawy o nowem uregulowaniu administracyi krajowej w Czechach przez zaprowadzenie narodowego samorządu. Wnioskodawcy domagają się rozdziału namiestnictwa i wydziału krajowego na dwa oddziały narodowościowe, zaprowadzenia urzędów okręgowych, podziału sądu apelacyjnego, a więc utworzenia osobnego niemieckiego i czeskiego wyższego sądu kraj., rozdziału prokuratoryi państwa i zaprowadzenia kuryj narodowościowych do sejmu, wreszcie ustawodawczego uregulowania kwestyi językowej przy władzach autonomicznych i państwowych.

Pp. Nowak, Kindermann i tow. uczynili nagły wniosek w sprawie narodowego odgraniczenia dyecezyj w Czechach, przez utworzenie niemieckiego biskupstwa w Chebie.

Odczytywanie wniosków i interpelacyj trwało do pół do 2 popołudniu.

Poseł Stein zapytuje przewodniczącego izby, czy skłonnym jest zapomocą ścisłego zastosowania regulaminu położyć kres nagłym wnioskom.

Prezydent odpowiada, że porozumi się w tej sprawie z przywódcami stronnictw.

P. Starzyński zapytuje przewodniczącego komisyi należytościowej, co się dzieje z jego wnioskiem z przed roku w sprawie zmiany noweli do ustawy należytościowej.

P. Berg odpowiada p. Starzyńskiemu, że w ostatnich czasach prawie wszystkie komisye ograniczyły lub zaniechały swe czynności. (Głosy: „Niestety".) Będzie się mimo to starał zwołać komisyę i weźmie wniosek pod obrady.

P. Goessmann w zapytaniu do przewodniczącego komisyi budżetowej prosi, aby wnioski i petycye w sprawie pensyj dla urzędników wojskowych i oficerów jak najprędzej wziął pod obrady.

P. Kaftan odpowiada na to, iż postara się zwołać komisyę budżetową w tej sprawie.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad oświadczeniami dr. Koerbera.

P. Kramarz powiada, że oklaski, jakimi powitano ostatnie oświadczenia prezydenta ministrów Koerbera, robiły wrażenie oszołomienia węgierskim szampanem. Mowca boi się, żę to oszołomienie będzie miało takie same następstwa, jak oszołomienie złem winem.

Posiedzenie trwa dalej.

Ustawodawcze uregulowanie aptekarstwa.

Wiedeń 24. listopada. Wniesione dziś w izbie posłów przedłożenie rządowe o ustawie aptekarskiej różni się w zasadniczych punktach od owego projektu tej ustawy, co do którego w marcu br. urządzono pisemną ankietę.

Najważniejszą zmianą jest zapewne to, że w obecnym projekcie ustawy nie jest więcej przewidziane oszacowywanie zarządu aptek w razie, gdy są przedmiotem transakcyj prawnych pomiędzy żyjącymi.

Zakładanie nowych aptek pozostawione jest w tym projekcie inicyatywie farmaceutów, wobec tego nie będzie więcej wcale konkursów, mających na celu nadanie koncesyi na aptekę.

Co się tyczy osobistej kwalifikacyi kandydatów, to projekt wymaga dla uzyskania koncesyi na prowadzenie nowej mającej być założoną apteki — przynajmniej 10-letniej zawodowej działalności w aptece, licząc lata już po uzyskaniu akademickiego stopnia magistra farmacyi. Aby zaś uzyskać uprawnienie do prowadzenia już istniejącej apteki, wystarcza najmniej pięcioletnia taka sama praca.

Postanowienia o rzeczonych warunkach otrzymania koncesyi przyjęto bez zasadniczych zmian z poprzedniego projektu.

Koncesya na publiczną aptekę może być tylko wtedy nadana, jeśli w gminie stałej siedziby apteki, albo w najbliższej okolicy, mieszka stale lekarz wykonujący praktykę. Przy dotyczącej decyzyi należy uważać na istotną potrzebę ludności. Jeżeli ma być założona nowa apteka, to należy odmówić koncesyi wówczas, gdyby przez założenie nowej zagrożona być miała egzystencya aptek już w tem miejscu lub okolicy istniejących.

Za nadanie koncesyi ma kandydat zapłacić taksę, która wynosi od pięćset do 4000 koron, stosownie do cyfry zaludnienia w gminie, w której apteka ma istnieć. Dochód z taks przeznaczony jest na zaopatrzenie będących w służbie farmaceutów. oraz wdów i sierót po nich.

Postanowienia poprzedniego projektu, o odebraniu z urzędu uprawnienia do prowadzenia publicznej apteki, zostały ograniczone.

Nowem jest w projekcie postanowienie o spoczynku niedzielnym w publicznych aptekach; uregulowanie jego ma być dokonane przez polityczne władze krajowe w porozumieniu z gremiami aptekarskiemi i Izbami handl. i przem.

Lekarzom, którzy mają zwinąć swe domowe apteki w razie powstania nowej publicznej apteki, przyznaje się prawo żądania od właściciela nowej apteki odkupu nadających się do użytku zapasów ich aptek domowych.

Dyplomowanym weterynarzom wolno na ogół utrzymywać domowe apteczki dla potrzeb własnej weterynarskiej praktyki.

Prowadzenie aptek przy zakładach może być dozwolone tylko publicznym zakładom leczniczym i humanitarnym, jakoteż kasom chorych, utworzonym na mocy ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby, oraz związkom tych kas chorych.

Przekroczenie ustawy karane będzie grzywnami a tylko w razie nieściągalności tych grzywien aresztem, naturalnie o ile dotyczące przewinienie nie podpada postanowieniom powszechnego kodeksu karnego.

Przewidziane jest wreszcie w projekcie zasięganie opinij gremiów aptekarskich tak co do całego szeregu ważnych administracyjnych rozstrzygnień, jak co do wydawania rozporządzeń w kwestyach szczegółowych.

Sejm węgierski.

Budapeszt 24. listopada. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmu węgierskiego p Nessi mówił do trzy kwandranse na trzecią, poczem dyskusyę nad kontyngentem rekrutów przerwano.

Minister handlu Hieronymi wniósł projekt rządowy w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Włochami.

Prezydent odczytał pismo p. Daniela z oświadczeniem, że składa godność wiceprezydenta izby W piśmie tem niema żadnego umotywowania. Izba przyjęła tę rezygnacyę z wyrazami uznania dla p. Daniela.

Prezydent odczytał dalej reskrypt królewski, zwołujący delegacye wspólne na dzień 15. grudnia i wniósł przyjęcie go do wiadomości.

Nad reskryptem wywiązała się długa dyskusya formalna. Kilku mowców domagało się wydrukowania reskryptu, rozdania go posłom i otwarcia nad nim dyskusyi.

P. Kubik wniósł, aby go postawiono na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Hr. Tisza oświadczył, że dyskusya jest niepotrzebną. Reskrypt należy poprostu przyjąć do wiadomości.

P. Ugron uważał natomiast dyskusyę za konieczną, trzeba bowiem pokazać armii, że nie jest panią kraju, ale tylko uzbrojoną jego sługą. Niech ta armia poczuje siłę sejmu.

P. Hollo postawił dwa wnioski: ażeby się zwrócić do króla z żądaniem odroczenia wyborów delegacyjnych po załatwieniu rekruta, powtóre z projektem zmiany składu delegacyi węgierskiej, ażeby mianowicie sejm wybierał 50 delegatów, zamiast dotychczasowych 40, zaś izba magnatów tylko 10, ponieważ delegaci z izby magnatów stoją zwyczajnie pod wpływem dworu.

Po długiej regulaminowej dyskusyi prezydent oświadczył, że w myśl regulaminu 20 posłów z opozycyi zażądało imiennego głosowania nad wnioskami p. Kubika i p. Hollo i odroczenia tego do przyszłego posiedzenia. Prezydent oświadczył więc, że uczyni zadość temu żądaniu.

Posiedzenie odroczono.

Budapeszt 24. listopada. Po krótkiej dyskusyi formalnej przystąpiono na dzisiejszem posiedzeniu sejmu do imiennych głosowań nad uczynionymi wczoraj wnioskami posłów opozycyjnych w sprawie delegacyj.

Budapeszt 24. listopada Minister skarbu wniósł w sejmie węgierskim taką samą nowelę cukrową, jak w austryackim parlamencie.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt 24 listopada. Partya ludowa zebrała się wczoraj pod przewodnictwem Rakovszkyego; odczytano pismo z rezygnacyą Jana Zichyego z godności prezesa. Rakovsky oświadcza, że solidaryzuje się z Zichym i ustępuje ze stanowiska wiceprezesa partyi. Stronnictwo uchwaliło przez deputacyę prosić Zichyego, aby cofnął rezygnacyę. Wybrano prowizorycznym prezesem Aladara Zichyego. Stronnictwo liberalne desygnowało wczoraj członków do delegacyj i kandydata na wiceprezesa izby.

Budapeszt 24. listopada. Nie bez znaczenia jest wczorajsza rezygnacya wiceprezydenta izby Daniela. Daniel uchodzi za bardzo łagodnego przewodniczącego, który nie jest wstanie zastosować energicznego tonu. Dowiedziawszy się, że rząd ma zamiar (na który godzi się i prezydent izby) przeforsowania posiedzeń ciągłych, wiceprezydent sam natychmiast zrezygnował.

Budapeszt 24. listopada. W kołach politycznych zwrócił uwagę artykuł Koszuta. w którym nawiązując do epizodu Tisza-Koerber podnosi, że Niemcy austryaccy zachowują się wobec Węgier wrogo i że Węgry dlatego stanąć muszą na stanowisku, iż Czechom i Polakom powinna być zwróconą ich historyczna samoistność.

Wyprawa Nordenskjölda

Paryż 24. listopada. Agencya Havasa donosi z Buenos Ayres, że minister marynarki otrzymał telegram z Rio Galego, iż argentyński parowiec „Urugwaj" zawinął tam, wioząc na swym pokładzie ocalonych niedobitków podbiegunowej wyprawy Nordenskyölda.

Rosya-Japonia.

Petersburg 24. listopada. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Tokio, że krąży tam pogłoska, iż naprzeciw dwóch okrętów wojennych rosyjskich, płynących do Port Arthuru, wysłano japońskie okręty wojenne, aby nie dopuścić do połączenia się owych rosyjskich okrętów z eskadrą rosyjską w Port Arthurze.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 24. listopada W Izbie deputowanych w dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, zapytywał dep. Sembat (soc.) w sprawie podróży Loubeta do Rzymu, czy Loubet odwiedzi papieża. Co do francusko angielskiego układu w sprawie sądów rozjemczych wyraził nadzieję, że traktat ten będzie rozszerzony i w końcu nastąpi zmniejszenie zbrojenia, gdyż żądamy, aby polityka pokoju była czynną. Mowca wezwał ministra Delcassego, aby interesował się sprawą chińską w chwili, gdy Rosya zamierza utrzymać się w Mandżuryi, a Anglia pod pretekstem naukowej wyprawy urządza prawdziwą ekspedycyę do Tybetu.

Minister spraw zagranicznych Delcasse, poruszył kwestyę bałkańską i wywodził, że Francya nie była ostatniem mocarstwem, które wskazało na nadużycia, jakie musiały doprowadzić do powstania. Pierwotny program reform, opracowany przez Rosyę i Austro-Węgry, natychmiast przyjęty był przez Portę, lecz natrafił na opór urzędników tureckich, ludności i powstańców. Francya musi poprzeć oba mocarstwa celem przeprowadzenia nowego programu. Francusko-angielskie porozumienie powitał car rosyjski z zadowoleniem. Mowca zapowiada, że w sprawie podróży Loubeta do Rzymu, której przypisać należy wielkie znaczenie, wkrótce Izbę zapyta o opinię.

Dep. Etienne zaznaczył, że Francya mimo ostatniej umowy z sąsiedniem mocarstwem, nie może pierwsza zabierać głosu z wezwaniem do rozbrojenia. Francya nie może zapominać klęski i zrzekać się swych, zaprzeczonych jej praw.

Poseł pułkownik Rousset imieniem Alzatczyków protestował przeciw wszelkiej myśli rozbrojenia i zrzeczenia się praw do Alzacyi.

San Domingo 24. listopada. Prezydent prosił posłów zagranicznych. by rozpoczęli rokowania z powstańcami, oblęgającymi miasto. Powstańcy odrzucili układy. O godz. 6 wieczorem upływa zawieszenie broni.

Z powodu przerwania linii telefonicznej Lwów-Wiedeń dalszych telefonematów od godz. 4 popołudniu nie otrzymaliśmy.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Dnia 24. listopada. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica nowa 7·80 do 8·20, żyto gotowe 6·70 do 6·90, nowe 6·40 do 6·65, owies obroczny gotowy 5·60 do 5·80, nowy 5·40 do 5·60, jęczmień pastewny 5·15 do 5·40, jęczmień browarny 5·8 do 6·—, rzepak 9·25 do 9·50, rzepak nowy 0·— do 0·—, groch pastewny 6·50 do 6·75, groch do gotowania 7·50 do 9·—, wyka 5·— do 5·25, bobik 5·30 do 5·50, hreczka 0·— do 0·—, kukurudza nowa 6·25 do 6·40, stara 6·50 do 6·80, chmiel za 56 kilo od 175 do 180, koniczyna czerwona 53·— do 60·—, biała 60·— do 75·—, szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 18·— do 21·—.

Spirytus loco za 50 litrów gotowy 18·35 do 18·65 paritas Tarnopol eskontyngentowy 10·50 do 12·—.

Budapeszt dnia 24. listopada. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 7·69 do 7·70, żyto na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 6·68 do 6·69, owies na październik 0·— do 0·—, na kwiecień 5·49 do 5·50, kukurudza na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 1902 5·20 do 5·21, rzepak na sierpień 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: mierne
Chęć kupna: rezerwowana.
Usposobienie: słabe.
Stan powietrza: piękna.

Wiedeń dnia 24. listopada. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano: pszenica cisańska 7·72 do 7·73, żyto słowackie 6·62 do 6·63, jęczmień morawski 0·— do 0·—, kukurudza na maj 5·27 do 5.28, owies węgierski 5·57 do 5·58, rzepak 11·80 do 11·90, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —.—, do —.—.

Ceny niezmienione.
Usposobienie lepsze.

Wiedeń dnia 24. listopada. Cukier 19·10 do —·— (spokojnie). Nafta galicyjska 38·60 do —·—, spirytus 43·40.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 24. listopada. (Telegr. „Gazety Narodowej".) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 popołudniu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 676·—, węgierskiego zakładu kredytowego 748·50, Anglobanku 280·75, Unionbanku 533·00, Banku dla krajów koronnych 42920, Bankvereinu 501·75, Bodencreditu 940·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 535·—, kolei państwowych 667·50, kolei południowej 86·50, tramwaju A. —·—, B. ——, kolei Elbenthal 418·50, kolei północnej 5480, kolei czerniowieckiej 574·50, alpiny 401·00, Rima Muranya 475·—, praskiego towarzystwa żelaznego 1854, fabryki broni 377·00, tureckie tytoniowe 353.00, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 1190—, oblig. węg. indemniz. 97·95, renta majowa 100·45, austryacka renta koronowa 100·45, węgierska renta koronowa 100 34, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 50, 4-procentowe listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 102·30, 5-procentowe komunalne obligacye Banku krajowego 103·25, 4-procent listy Banku hipotecznego 98·65, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·85, 5-procentowe listy Banku hipotecznego 112·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propinac. 99·87. 4 procentowe galicyjskie pożyczki krajowe z roku 1893 99 65, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 96·55, losy tureckie 145·25, marki 117·22 ruble 253·—.

Paryż dnia 24. listopada. Zamknięcie giełdy. Trzy procentowa renta 97.95 Mąka 29·25..

Berlin d. 24. listopada. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85.35 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —·—, Austryackie kredyty 000·00, Disc. Commandit. 000·00.

Frankfurt d. 24 listopada Giełda zagraniczna. Austryackie kredyty 212·40, Kolej państwowa —·— Alpiny —·—, Disconto 196·60, Laura —·—

LOSY.

Wiedeń 24. listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredytow. z obl. proc. z roku 1890 3% 296·—, Austr. zakł. kredyt. z obl. proc. z r 1889 3% —·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. 4% 289·—, Uregulow. Dunaju z 1880 100 zł. 5% 283·—. Węg. Banku hipotecznego po 100 zł. 4% 263·—, Pożyczka serbska premiowa po 100 fr. 2% 90·—, Tureckie oblig. rem. kolej. po 400 fr. 146·—; b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Bazylika) 5 zł. 15·80, Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu po 100 kor. 473·—. Clary 40 zł. 172·—. Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—. Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. 163·—, Czerwonego krzyża austr. sow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł, 26·65, Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·50, Salma 40 zł. 234·—, Pożyczka Saleburgska 20 zł. 79·00, Pożyczka St. Genois 40 zł. 250·—, Losy komunalne miasta Wiednia z r. 1874, 500·—.

NADESŁANE.

Dr. Kazimierz Kruszyński

ordynuje **w chorobach płuc i gardła** od 3—5 popołudniu **ulica Słowackiego 16.** Telefon 169.

HOTEL EUROPEJSKI
Alberta Szkowrona.

Przyjechali do Lwowa 24. listopada 1903. W. Potocki z Limanowy, M. Torosiewicz z Kołomyi, W. Pieniążek z Lipinek, M. Sokalski z Sanoka, dr. Majewski z Ratruzzy, H. Sternat z Czerniowiec, M. Steinbach z Wiednia, L. Komarnicki z Zawadki, M. Altenberg z Berlina, W. Jakóbowski ze Stanisławowa, J. Gonermann z Wiednia, A. Löw i F. Löw z Wiednia.

Perła modrej Adryi.

(Wiązanka wrażeń.)

Posiada urok swój śnieżysta, skrzypiąca zima. Polowania. sanna, łyżwy, długie wieczory w ciepło ogrzanem mieszkaniu, gawędy przy kominku — to zimowe przyjemności po wsiach.

W mieście zebrania towarzyskie, odczyty, koncerty, teatr; po świętach zabawy karnawałowe. Wszystko to jest specyalnością najdłuższej u nas pory roku. Nie mały też ma urok nasza tradycyjna jesień, mianowicie jej początek. Atoli właściwa tj. kalendarzowa jesień jest zazwyczaj w naszym kraju ciężką do zniesienia. Nie darmo powiedział poeta:

Lepsza w maju jedna chwilka,
Niż w jesieni całe grudnie...

Wichury dmą niemiłosiernie dniami i nocami, towarzyszą im deszcze ulewne, zimne, przenikające, od czasu do czasu zmięszane ze śniegiem. Dla chorych jest to pora zabójcza; ileż to ona ofiar pochłania! Szczęśliwy, kto może za przykładem ptaków przelotnych przenieść się w krainy słoneczne, zdobne w kwiaty i zieleń, pod błękit niebios bez chmur, nad morze łagodne, które orzeźwiające tchnienia Południa ze sobą przynosi.

Słuszny zarzut marnotrawstwa czynimy tym, którzy udają się za granicę, by tam przetrwonić grosz zaoszczędzony, lub, co jeszcze gorsze, szumieć za pieniądze wypożyczone. Zarzut taki jednak nie może dotyczyć ludzi, którym środki pozwalają na to, aby po długiej pracy, czy to na roli, czy też umysłowej udali się w porze w kraju naszym dla zdrowia niekorzystnej, wypocząć po trudach, nowych sił zaczerpnąć, albo nadwerężone zdrowie pokrzepić.

Do rzędu tych ostatnich należeli państwo Albertowie Strawińscy, właściciele Strawiniec, dobrze zagospodarowanego majątku na Podolu. Zboże tego roku obrodziło; jesienne roboty pokończone. Małżonkom jednak zdrowie nie ze wszystkiem dopisuje. Pan Albert cierpi od roku na neurastenię, pani Iza skarży się na serce; lekarz doradza stanowczo wyjazd na Południe. Po krótkim namyśle postanowili wybrać się w podróż. Pierwszym jej celem Lwów. Już minęli Krasne a jeszcze nie zapadła decyzya, dokąd właściwie mają się udać na dalszy pobyt.

— Naturalnie, że jedziemy do Nizzy: zawyrokowała pani Iza.

— Czy aby koniecznie do Francyi? — pyta p. Albert z wahaniem.

— A czy może być teraz coś piękniejszego nad Rivierę, ten wymarzony raj ziemski, gdzie mamy *une lumiere dorée des horizons sans limites des sites gracieux ou sublimes; d'un coté la mer, d'autre les Alpes...* czy mamy się jeszcze namyślać?

— Dziwię się tobie, Iziu, że to z takim zapałem wypowiadasz; ty, któraś przed dwoma laty tyle wyrzekała na dotkliwe zimno w tamtych stronach. Prawda, że śnieg spadł w Nizzy zaledwie 4—5 razy. Ale ileż przyszło nam wycierpieć przy temperaturze 3—6 stopni ciepła! Wiatr dął i jęczał przez pojedyncze szyby u okien; kominek przez cały dzień opalany nie zdołał nigdy ogrzać mieszkania należycie. A te ciągłe wizyty, zabawy, koncerty, teatr! Czyż trzeba nam było jechać aż na Rivierę, aby mieć to wszystko? Nie zapominaj, że lekarz doradza nam spokój, życie regularne i kuracyę hydropatyczną.

— Jak zawsze, tak i w tym wypadku przyznaję ci słuszność, mój Tuniu. Jakże jednak można mówić o hydropatyi na Rivierze i to jeszcze w zimie? Musimy się zadowolnić palmami, klimatem łagodnym i morzem.

— A ja ci powiem, żonusiu, że możemy mieć to wszystko a oprócz tego odbyć doskonałą kuracyę wodną.

— To chyba może w Egipcie?

Nie tak daleko Bliżej nawet, niż w Nizzy. Przypominasz sobie, iż czytałem w *Gazecie Narodowej* przed miesiącem, czy 6 tygodniami, że na międzynarodowej wystawie balneologicznej w Wiedniu najwyższą nagrodę tj. dyplom honorowy otrzymał dobrze ci znany z Krynicy dr. Ebers, właściciel zakładu leczniczego i stacyi klimatycznej w Cirkwenicy, nad Adryatykiem. Jedźmy więc na próbę do Cirkwenicy, która pod względem klimatu niczem prawie się nie różni od Nizzy, a posiada wiele zalet, na które Riviera dotąd się nie zdobyła. Pierwszą z nich ta, że droga o połowę krótsza.

— Jeśli chodzi o drogę krótszą, o uniknięcie setki tuneli, nieopalanych włoskich wagonów kolejowych, to możemy zamieszkać w Abbazyi.

— Byliśmy przecież i w tej modnej Abbazyi. Wszak to Nizza, tylko, że *en miniature*. Na małej przestrzeni, tuż nad samem morzem, ściśnięty szereg will, kawiarnie, orkiestra, fiakry, wystawy sklepowe, statki co godzina przybijające; na ulicach zapachy kulinarne. Jest tam, co prawda, prześliczny park, ale tak gęsty, że słońce przez konary przedrzeć się nie może i skutkiem tego jest wiele wilgoci, co szczególnie zimową porą dotkliwie uczuwać się daje. A zresztą ani w Abbazyi, ani nawet na całej Rivierze francuskiej niema ani jednego zimowego zakładu wodoleczniczego.

— Pozostaje nam zatem Cirkwenica.

Tam też pojedziemy.

W toku tej rozmowy pociąg się zatrzymał. Była godzina 2·30 popołudniu — a zatem Lwów. Tam poczynili podróżni ważniejsze zakupna. nabyli na dworcu bilety kolejowe wprost do Rjeki (Fiume) i ruszyli pociągiem wieczornym (6·40) na Stryj, Ławoczne i Budapeszt. Pociąg (osobowy) szedł wolno, więc można było noc przespać stosunkowo wygodnie. Nazajutrz o godzinie 6 z rana przy stacyi Csap pociąg przemienił się w pospieszny, połączony z wozem restauracyjnym. Do Pesztu przybyli o 1·30; tam nastąpił 5-godzinny wypoczynek. Przed siódmą wieczorem ruszył pociąg pospieszny w stronę Zagrzebia i Fiumy.

Koło północy kuryer zwolnił w biegu, w pobliżu stacyi Lepavina zatrzymał się w otwartem polu. Rozmaicie to sobie tłómaczono: brakiem wody, węgla: właściwa przyczyna później dopiero wyszła na jaw. Za stacyą Moravice kazano się podróżnym przesiadać; pokazało się bowiem, że w owem miejscu zderzyły się w nocy dwa pociągi ciężarowe. Zgruchotaną została lokomotywa a nadto kilkanaście wozów; w czasie katastrofy zapaliły się w jednym z wagonów materyały wybuchowe i powstał pożar. Płonących wagonów i towarów do rana nie ugaszano i widzieli je przesiadający się podróżni, którzy jechali kuryerem z Pesztu. Pociąg ów wstrzymano umyślnie w drodze, aby nie najechał na miejsce karambolu. Do Rjeki przybyli pp. Strawińscy z 1½-godzinnem opóźnieniem. O katastrofie wspomnianej przemilczały dzienniki węgierskie.

Podróż przez Węgry środkowe dla turysty żadnego nie przedstawia interesu; bezbrzeżne równiny, porosłe polami i łąkami, puste, słabo zaludnione. Na olbrzymich przestrzeniach ani śladu lasu. Dopiero Chorwacya wabi oko podróżnego, przedstawiając mu urocze doliny Sawy i Drawy, piękne miasta i niezwykłą osobliwość: Kras (po niemiecka, Karst) — wyniosłe góry skaliste. Okolice Krasu dzikie, bezludne; gdzieniegdzie tylko w dolinie rozsiadła mieścina lub wioska. Podobnie skalistem jest też wybrzeże morza Jadrańskiego (Adryatyku). Podanie ludowe opowiada, że wyniosły Kras pokrywały niegdyś nieprzebrane bory dębowe i lasy cedrowe. Wszystko to poszło w służbę wszechmożnej swego czasu królowej Adryatyku na galery, na piloty w jej fundamenta.

W obecnej dobie te lasy zwolna odrastają. Pracuje nad tem mozolnie ludność miejscowa, a także i rząd przyczynia się do zalesień łysych gór skalistych. Gdzie woda ziemi nie zmyła, mianowicie w dolinach, wegetacya jest bujna, południowa. Ostatnimi czasy spore szmaty wierchów corocznie pokrywają się młodemi sosnami i dębami, zaczem i coraz więcej przybywa winnic i ogródków na słonecznych stokach górskich. Ogródki te stwarzają pracowite Chorwatki, które nieraz całemi milami dźwigają na plecach ziemię, by nią pokrywać kamieniste obszary.

Rjeka, aczkolwiek tworzy *sacrae coronae Hungariae adnextum* (przyłączone) *corpus*, mimo usilnych starań Węgrów, niema typu miasta węgierskiego. Serce miasta jest włoskie, przedmieścia chorwackie. Jedynie na dworcu kolei, na urzędach i skrzynkach listowych widnieją napisy węgierskie; na magazynach tych napisów wcale nie widać. Ludność rdzenna jest słowiańska, Włosi napłynęli z zawojowaniem tego kraju przez Wenecyan.

(C. d. n.)

Kupuję dla Anglii pierwszorzędne starożytności i płacę najwyższe ceny **Szymon Dornhelm,** Lwów — Karola Ludwika 29.

CUKIERNIA JULIUSZA WIERZBICKIEGO we Lwowie ul. Akademicka 5, znana od lat kilkunastu ze znakomitych wyrobów zaprowadziła obecnie codzień świeże w wielkim wyborze. **herbatniki** Ceny umiarkowane.

Siła Woli.

Powieść

Grant Allen'a.

(Cięg dalszy).

W sobotę zbudziłam się, przyznaję, z uczuciem obawy w sercu. Nie byłam cyklistką z zawodu, a stanąć do wyścigu z panami, gdy chodzi o wygraną tysiąca funtów szterlingów, jest zadaniem trochę kłopotliwem. Po uczynionej jednak obietnicy nie wypadało się cofać. Zaczesałam gładko włosy, splatając je w warkocz; posiliłam się niezbyt esencyonalnem śniadaniem: odsunęłam zalecaną przez właścicielkę pensyonatu kiełbasę, a poprzestałam na miękkich jajach i kilku łykach kawy. Pamiętałam, że najłatwiej przychodziła mi jazda na rowerze w Cambrigde, gdy zachowywałam wstrzemięźliwość w jedzeniu; zdaniem mojem, *régime* mięsny szkodliwy jest dla cyklistów.

Parę minut przed jedenastą przechodziłam już przez plac Schillera w krótkiej do kostek spodnicy i w żakiecie cyklistki. Plac zapchany był widzami, ciekawymi wyścigów; policya zmuszoną była torować drogę jeźdźcom. Mój protektor radził, iżbym jaknajpóźniej stawiła się do startu, gdyż zapisał mnie na liście wyścigowców poprostu jako Lois Cayley.

— Niemcy — dowodził — przypuszczają, że pani jesteś mężczyzną, zawodowym cyklistą. Obawiam się protestu z ich strony. Mogą oponować z tego tytułu, że nie chcą współubiegać się z kobietą. Gdy pani zjawi się dopiero w ostatniej chwili, nie będą mieli czasu na długie korowody. Zresztą byle pozwolili pani jechać i wygrać wyścig, mnie nie chodzi tak bardzo o ich dwadzieścia tysięcy marek nagrody. Za najgłówniejsze uważam zyskaną reklamę. Niech pani zapamięta moje słowa: reklama rządzi dzisiaj światem.

Ociągałam się tedy z przyjściem do ostatniej chwili, a stanąwszy na miejscu, rzuciłam ukradkiem wejrzenie na moich współzawodników. Byli to, rozumie się, wszyscy mężczyźni, między nimi dwóch pruskich oficerów w uniformie wojskowym. Patrzyli na mnie podejrzliwie; jeden z nich poszedł do superintendenta wyścigów, protestując, aby kobieta dopuszczoną być miała do gonitwy z nimi. Pan superintendent, korpulentny urzędnik, zbliżył się do mnie, widocznie zakłopotany; ściągnął krzaczaste brwi, w oczach jego z pod zielonych okularów zauważyć mogłam wysiłek, czyniony przez ciężki teutoński umysł w celu sformułowania żądania swego. Namyślał się dłuższą chwilę, wreszcie zwracając się do pana Hitchcock, rzekł tonem gburowatym:

— Kobieta nie może brać udziału w wyścigu.

Dlaczego? — zapytałam po niemiecku głosem słodziutkim, z uśmiechem anielskim na ustach, lubo serce biło mi silnie w piersiach.

— *Warum nicht?* — powtórzył — oto dlatego, że wyraz cyklista w cesarsko-królewskim dekrecie jest użyty w rodzaju męzkim.

— Przepraszam pana obersuperintendenta — rzekłam, wyciągając z kieszeni ustawę z paragrafem 97, w którą zaopatrzyłam się przezornie — jeśli pan raczy zwrócić uwagę na artykuł 45 praw, regulujących jazdę rowerami, to jest tam zaznaczone stanowczo, że przywileje cyklistów rodzaju męskiego odnoszą się również do cyklistów rodzaju żeńskiego, gdy one stosują się do ustaw, przepisami tymi objętych.

W przewidywaniu stawianego w tym względzie zarzutu, przestudyowałam kwestyę pod względem prawnym.

— To prawda — przyznał pan superintendent, patrząc na mnie pobłażliwym wzrokiem — rodzaj męski zwykle chodzi w parze z rodzajem żeńskim.

I znowu z właściwą sobie flegmą niemiecką rozwatać zaczął trudną do rozstrzygnięcia wątpliwość. Postarałam się skorzystać z tego.

— Niech mi pan pozwoli odjechać — prosiłam, podając mu książkę z ustawą. — Jeśli wygram będzie pan miał czas roztrząsać legalność przepisów cesarsko-królewskiego rządu.

Jak widzę, zatarg przybiera znaczenie międzynarodowej sprawy — zauważył z zadowoleniem pan Hitchcock. — Skoro Anglia i Niemcy poczytają zawiłą kwestyą za casus belli, stanowić to będzie dla Manitout pierwszorzędną reklamę. Stany Zjednoczone tymczasem zagarną kasztany, przez drugich wyciągane z ognia.

— Dwie minuty do odjazdu! — wołał starter z urzędu, pokazując zegarek.

— Stawaj w szeregu, panno Angielko — oświadczył dobroduszny superintendent i przypiął mi do sukni wypisaną na karcie wielką siódemkę. — Rząd cesarsko-królewski rozsądzi legalność żądania pani ze złożonego przezemnie raportu.

Porucznik w uniformie wojskowym cofnął się w tył nieco.

— Ach! jeśli wyścig ma być zabawą z kobietami — mruknął — w takim razie oficer pruski ubliżałby swej godności, biorąc w niej udział.

Skłoniłam się lekko.

— Czy pan porucznik obawia się współzawodnictwa z kobietą angielskiej narodowości? — zapytałam, śmiejąc się.

Obrażony przymówką, z marsem na czole, stanął w rzędzie.

— Minuta do odjazdu! — wołał starter.

Byliśmy już wszyscy w pogotowiu; chwila ciszy; każdy oddychał głęboko. W duszy doznawałam uczucia obawy, usiłowałam mimo to okazywać pozorny spokój. Potem jedno tylko słowo:

Ruszać!

I wszyscy popędziliśmy, niby strzały, wypuszczone z łuku.

(C. d. n.)

Nowości

zabawki, galanterya, artykuły modne, parasole,
znakomita perfumerya najtaniej w magazynie pod firmą
KAUCZYŃSKI & OBERSKI
ul. Karola Ludwika 7, Lwów, ul. Halicka 6.

ZAKOPANE
Hotel-Pension Skoczyska. Powiększone i ulepszone. Otwarte rok cały. Ceny umiarkowane. 277

Doniesienie!
Państwo tureckie wycofuje z obiegu arkusze kuponowe
Losów tureckich
i płaci za każdy arkusz **2 franki.** Przyjmujemy losy tureckie do ostemplowania i zrealizowania, **o rychłe zgłoszenia** upraszamy, gdyż termin wnoszenia jest krótki.
Polecamy do ciągnień 15 listopada: promesy na losy 3% kredytowe, 4% węg. hipoteczne, węgierskie premiowe, po koron 5, 4 i 7, — wszystkie trzy promesy razem tylko za koron 15.
„Kalendarzyka finansowego" prosimy żądać bezpłatnie.
Dom Bankowy 9351
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

DROBNE OGŁOSZENIA
po **2** ct. od wyrazu.

Nowość!
Przekąska do wódki bardzo pikantka, „Przysmak Łapszyński" gatunek Tiroler-Brett, paczka 90 ct. **Dwór Łapszyn, — Brzeżany.**

Miód-patoka! Naturalny, pod gwarancyą, czysto pszczelny, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki w blaszankach 5-kil. po 6 koron. **Miód do picia**, wyborny, w beczułkach dębowych 4-litr. po 5 koron 50 hal. wysyła cały rok, opłatnie do każdej poczty, wszystko za zaliczką pasieka **Adama Górskiego, p. Siemikowce koło Denysowa.** Przy większym odbiorze znacznie taniej. 272

Rękodzielnicy i przemysłowcy, którzy chcieliby się wykształcić na dzielnych ajentów, otrzymają bezpłatne wyjaśnienia i równocześnie zastępstwo. Zgłoszenia: M. J. 3304, G. L. Daube & Co., Frankfurt a/M. 286

Emerytowany urzędnik rządowy, lat 40, biegły w rachunkowości, zarazem korespondent polski i niemiecki, poszukuje stosownej posady we Lwowie lub na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Narodowej" pod lit. „A. K. 40". 287

Pierścionki zaręczynowe, obrączki, sapilki kukietowe, poleca **Fr. Kwaśniewski, złotnik,** Lwów, ul. Halicka 15. Przyjmuje obstalunki i reperacye. 251

Sprzedaż Ryb
sandaczy, szczupaków, karpi, linów, karasi po umiarkowanych cenach. W większej ilości z dostawą do Lwowa. Pocztowe wysyłki po 5 kilo. **Zarząd dóbr Zahajce** p. Podhajce 9522

Farby, pokosty, lakiery. Masę francuską i lakier bursztynowy do podłóg. Najlepszy lakier do kaloszy. Wałeczki i kit do okien. Szczotki, pendzle, trzepaczki etc.
poleca najtaniej 9459
W. Czopp następc. **L. Czopp**
Lwów, ul. Żółkiewska l. 2.

Pierwszorzędne **Biuro** nauczycielskie Mm. Allement, Trzeciego Maja l. 5. poleca nauczycielki.

Świeże 9532
Ryby morskie
W bieżącym tygodniu od Środy polecamy i rozsyłamy w starannem lodowem opakowaniu:

Łupacze drobne	po 35	ct. klg.
„ duże 2—4 kg.	„ 55	ct. klg.
Kabliony	„ 4.	„ „
Okunie	„ 45	„ „
Łososie	„ 55	„ „
Flądery	„ 70	„ „
Szczupaki	„ 80	„ „
Ozorowce	„ 80	„ „
Ostrygowce	„ 80	„ „
Płastugi (Heilbutt)	„ 1·20	„ „
Turboty (Steinbutt)	„ 1·40	„ „
Saedacze rzeczne	„ 1·—	„ „

Z wędzonych ryb polecamy: Szprotki, Bikingi, Flądery, Węgorzyki, Łososio-śledzie, Łupacze i Łososia morskiego i rzecznego.
ST. MARKIEWICZ,
Lwów, Rynek 41 i 42.

Pasaż Hausmana
Lwowskie 9531
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane).
Od 21 do 28 listopada do widzenia.
Wygodne i pouczające zwiedzenie słynnych arcydzieł sztuk rzeźbiarskich **w muzeach paryskich.**
Wstęp 10 centów.

10 koron dziennie
Zarobek łatwy i przyzwoity dla każdego. Zgłoszenia załatwia pod „M. V, 3250" Ekspedycya ogłoszeń **G. L. Daube & Comp., Frankfurt a/M.** 9347

Przedostatni miesiąc!
Gwiazdkowa loterya
Ciągnienie nieodwołalnie 29. grudnia 1903.
1.500 wygranych
podzielona na 100 głównych wygranych a 1400 mniejszych wygranych w łącznej wartości
koron 50.000 koron.
Główna wygrana 25.000 koron, następnie dwie główne po 5.000 i po 1.000 koron, z odciągnięciem należytości podatkowej będą zaraz w gotówce wypłacone.
Losy po 1 koronie
do nabycia we wszystkich kantorach, trafikach, kolekturach loteryjnych i w Biurze loteryjnem Wien I., Spiegelgasse 15. 9458

DAMSKA PRACOWNIA
KRAWIECKA. 9436
Uwiadamiam Szanowne Panie, że powróciłam z zagranicy i wykonuję wszelkie kostyumy oraz suknie wizytowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust.
Pracownia przy ul. Batorego l. 7.
O. GODLEWSKIEJ.

10 złotych medali! 9523
NA SEZON!
Zimowe okrycia, płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze gumowe, oraz ubrania dla pań — każdego rodzaju, będą razem z podszewką i watą całkiem jak nowe czy to ufarbowane, czy też chemicznie maszyną odczyszczone, wyprasowane i oddane w zupełności dobre do noszenia.
Specyalność: Farbiarnia sukien jedwabnych i strusich piór na wszystkie kolory.
Punktualna wysyłka! Znakomite wykonanie! Tanie ceny!
nadworny **Zygmunt Fluss,** dostawca
Największa galic. czesko-morawska parowa farbiarnia ubrań i chemiczny zakład czyszczenia. **Jedyne składy:** Lwów, tylko ul. Sykstuska 26. Kraków, tylko ul. Św. Krzyża l. 7. Upraszam z powodu nadużycia zwracać dokładną uwagę na moją firmę.
Fabryka: Brünn — Telefon 576 i 213.

Awizo.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie c. i k. Ministerstwa wojny oddz. 13, L. 2628 z dnia 1. listopada 1903 w numerze 267 tego dziennika z dnia 21. listopada podane, którem dostawa mundurów i pościeli lnianych i bawełnianych dla c. i k. wojska od 1. stycznia 1905 rozpisaną została.

Detajliczne warunki w formie zarysu ugodowego ułożone, można przeglądnąć we wszystkich intendanturach korpusnych i zakładach mundurowych (Monturdepots), tudzież we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej monarchii.

Lwów w listopadzie 1903. 9519

C. i k. Intendantura II. Korpusu.

„Jeżeli kto ma-zie w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a."
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTYLEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakażenia, Trudności piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób które zawodowo głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawiera 60 Pastylek. Sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach Dra Wiszniewskiego, Redyka
3097 We Lwowie w aptece Z. Ruekera.

BANK MELIORACYJNY
ul. Kopernika l., l. p.
(nad apteką Mikolasza)
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.

Wzory anonsów
dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową* jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej.*

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go października 1903 roku.
(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z

Na dworzec główny

POCIĄG posp. przych.	POCIĄG osob. przych.	
12·20	—	Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola,) Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Sokala, Rawy ruskiej
—	7·35	Sambora, Chyrowa
—	7·40	Janowa
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
8·10	—	Stanisławowa
—	8·55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa (1|5 do 30|9 włącznie), Mezö Laborcz (Pesztu)
	9·57	Stryja
—	10·25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·15	Stanisławowa, Potutor, Kőrösmező
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	1·25	Janowa
1.30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Żuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	4·35	Stryja, Chyrowa Borysławia
—	5·30	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny Suczawy
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Kőrösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny

Na dworzec „Podzamcze"

—	3·05	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·35	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do

Z dworca głównego

POCIĄG posp. odch.	POCIĄG osob. odch.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu) Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. runk., Nowosielicy, Seretha, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	8·32	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Potuszan, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Jasła
—	9.05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·25	Sambora, Chyrowa
—	9·40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
—	10·40	Tarnopola, Potutor,
1·50	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Stryja, Chyrowa, Borysławia
—	3·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	3·40	Sambora, Chyrowa
—	6·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (1|5 do 30|9), Oświęcima
—	6·30	Janowa (od 17|5 do 13|9 wł. w dnie powsz., od 1|5 do 16|5 wł. i od 14|9 do 30|4 włącznie codziennie)
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·05	Stryja
—	11·11	Żółkwi (tylko w niedzielę)

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·04	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Brodów Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga. Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 26 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w passażu Hausmana l. 9, od 7-mej rano do 6-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 8 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 12 w południe).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.